Nr 144. Kraków, Czwartek 28 Czerwca 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

W[e Lw]owie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nieunikniony upadek.

Z żelazną konsekwencyą delegacya węgierska stara się przekonać hr. Gołuchowskiego, że nadszedł czas, w którym sam koniecznie powinien się usunąć ze swego stanowiska. W komisyi dla spraw zagranicznych wniosek o udzielenie mu wotum nieufności upadł wprawdzie, lecz tego ostatecznego „consilium abeundi“ oszczędzono mu niejako tylko z łaski. Mniej jeszcze względne dla niego okazało się plenum delegacyi węgierskiej. Na onegdajszem plenarnem jej posiedzeniu rozprawiano wyłącznie po węgiersku. Ponieważ hr. Gołuchowski językiem tym nie włada, była to wręcz ostentacyjna niegrzeczność względem niego, zarazem atoli dano przez to do poznania, że i wspólny minister spraw zagranicznych powinien znać język węgierski. Hr. Gołuchowski skazany więc był na milczenie, jakkolwiek już z gestów i niektórych okrzyków mowców bez trudności mógł się dorozumieć, że poddają oni jego politykę i urzędowanie dosadnej krytyce. I rzeczywiście większa część mowców na tem posiedzeniu zapewniała go z obrażającą poniekąd otwartością, iż jedynie dlatego wstrzymują się od udzielenia mu wotum nieufności, ponieważ w kompromisie, zawartym z koroną, zobowiązano się raz jeszcze uchwalić tak zw. konieczności państwowe.

I na wczorajszem posiedzeniu delegaci węgierskiej przeważał ton skrajnie opozycyjny. Przywódcy stronnictwa ludowego, nie mogąc przeprowadzić zgłoszonego przez siebie już w komisyi wotum nieufności, usiłowali nakłonić większość przynajmniej do odrzucenia **funduszu dyspozycyjnego**, ażeby w ten sposób zmusić hr. Gołuchowskiego do zrezygnowania ze swego stanowiska. Poseł Hollo wykazywał, że polityka bałkańska hr. Gołuchowskiego doznała zupełnego fiaska i że już z tego powodu powinien on wysnuć konsekwencye z sytuacyi. Mowca oświadczył dalej, że wyjaśnienia ministra w sprawie godeł i personalu dyplomatycznego są tak niewystarczające, iż nie należy ich nawet przyjąć do wiadomości.

I znów prezydent gabinetu węgierskiego, dr **Wekerle**, zmuszony był wziąć w obronę ministra i uśmierzać wzburzone umysły.

Obrady nad budżetem dla spraw zagranicznych w delegacyi węgierskiej jeszcze nieskończone. Wobec zobowiązań, jakie wzięło na siebie w kompromisie z koroną stronnictwo niezawisłości, budżet tego ministerstwa zostanie uchwalony, i to zapewne wraz z funduszem dyspozycyjnym. Lecz długa ta inkwizycya względem osoby hr. Gołuchowskiego i jego polityki nie pozostawia już żadnej wątpliwości, że dni jego rządów są policzone. Wobec tego zasługuje na uwagę telegram, jaki otrzymała londyńska „Daily Chronicle“ z Wiednia, według którego dymisya hr. Gołuchowskiego **jest już postanowioną**. Ma ona nastąpić w drugiej połowie sierpnia. Jako domniemanego jego następcę wymienia depesza ta ambasadora austro-węgierskiego w Londynie, hr. **Mensdorffa**.

Walka o mandaty.

Nazwaliśmy wczoraj wniosek Niemców, żądający osobnego niemieckiego mandatu z Białej, **intrygą**. Wczorajsza dalsza dyskusya w komisyi dla reformy wyborczej na ten temat była najlepszym dowodem, że jest na prawdę intrygą i to już nie wyłącznie niemiecką, lecz niemiecko-ruską, uknutą celem uniemożliwienia Kołu uzyskania chociażby kilku jeszcze mandatów dla Galicyi ponad 102. Obecnie, po wczorajszem oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych w komisyi, wszystko przemawia za tem, że Niemcy dopną zamierzonego celu. Koło jest w tej sprawie niemal zupełnie odosobnione, Czesi okazują bowiem dziwną obojętność i rezerwę, a z innych grup nie odezwał się dotychczas ani jeden głos za żądaniem polskich członków komisyi. Fałszywa z gruntu taktyka większości Koła w sprawie reformy wyborczej, którą już tylokrotnie piętnowaliśmy, mści się teraz w ostatniej chwili i to już nie wyłącznie na tych, którzy w tym wypadku zawinili, lecz, jak zawsze niemal w podobnych wypadkach, **na żywotnych interesach całego kraju.**

Pierwszym mowcą na wczorajszem posiedzeniu komisyi był poseł Pergelt. I on wystąpił z postulatem wyodrębnienia Galicyi, motywując go zakrawającym na gorzką ironię komplementem dla kierownictwa Koła polskiego, które rzekomo nadało Kołu zbyt wielkie znaczenie w parlamencie. Kwintesencyą jego wywodów było, że żaden Niemiec na dalsze podwyższenie mandatów polskich zgodzić się nie może.

Odpowiedz, jaką na twierdzenia i ataki mowców niemieckich i posła Wasilki dał następnie poseł Kozłowski, była dość słaba. Mowca raz jeszcze wykazał, że w razie, jeśli z projektowanych 102 mandatów przyzna się Polakom 75 — stosunek polskich mandatów do ogólnej ich liczby zmaleje z 16·4 na 15·2%. Polacy nie utrzymają więc swego stanu posiadania, podczas gdy Rusini stan swój niemal potroją. Żądanie osobnego mandatu niemieckiego z Białej nazwał mowca szykaną; za ustępstwo tego rodzaju polscy posłowie nie mogliby odpowiadać wobec kraju. Zwróciwszy następnie uwagę na fakt, że w Austryi Dolnej stwierdzono 40.000 wyborców nieniemieckich, którym Niemcy z oburzeniem odmawiają własnej reprezentacyi, poseł Kozłowski zalecał posłowi Demlowi, ażeby zamiast żądać „gentelmeńskiej“ uprzejmości ze strony Polaków, sam dał jej dowód przez przyznanie Polakom na Śląsku słusznie należącego się im równouprawnienia. — W dalszym ciągu swej mowy polemizował mowca z „historycznemi“ wywodami posłów niemieckich, starających się wykazać prawa Niemców do Oświęcima i Zatora, dalej ze skargami p. Wasilki na rzekome krzywdy Rusinów, zwłaszcza zaś z jego twierdzeniem, że Polacy swoją kulturę w Galicyi zawdzięczają żydom — poczem raz jeszcze **prosił** komisyę o przyznanie Galicyi 110 mandatów.

Ze strony rządu zabrał następnie głos minister spraw wewnętrznych Bienerth. Oświadczył on zaraz w początku swej mowy, że **rząd nie uważa za uzasadnione** dalsze podwyższenie liczby mandatów dla Galicyi — ponad 102. Po tem odrzuceniu wniosku polskiego zwalczał także wniosek Niemców o osobny mandat niemiecki z Białej, a zwalczał go uwagami i cyframi, niemal analogicznemi z naszemi argumentami we wczorajszym numerze. Według obliczeń rządowych, w gminach Białej, Hałcnowie, Lipnikach i Wilamowicach, położonej już w powiecie Kęty, mieszka 15.000 Niemców i 5700 Polaków. Okręg wyborczy, utworzony z tych gmin, nie stałby więc w żadnej proporcyi do innych okręgów wyborczych. Jeśli zaś w toku dyskusyi podniesiono, że Niemiec, w tym okręgu wybrany, byłby niejako reprezentantem wszystkich Niemców z Galicyi — to i ten argument wydaje się mowcy nie bardzo uzasadniony. Jeśli bowiem od liczby 212.000 Niemców, jaką wykazuje statystyka w Galicyi, odliczy się żydów — pozostaje rodowitych Niemców zaledwie 45.000. Wobec tego rząd jest przeciwny przyjęciu wniosku p. Kaisera. Tak samo atoli nie może się zgodzić na innego rodzaju przesunięcie liczby mandatów, przyznanej w projekcie ks. Hohenlohego poszczególnym krajom, gdyż to **narażiłoby na poważne niebezpieczeństwo** całą reformę wyborczą. Minister zwrócił się wkońcu do komisyi z prośbą, **aby wniosku o pomnożenie mandatów dla Galicyi ponad 102 nie przyjęła.**

Słusznie zupełnie zastosował do tej odpowiedzi ministra następny mowca poseł **Demel** przysłowie niemieckie: „Vogel friss — oder stirb“, co w tym wypadku znaczy innemi słowy: Jeśli nie przyjmiecie projektu rządowego, wszystko przepadnie. Poza tem atoli mowca obstawał przy żądaniu osobnego mandatu dla Niemców w Galicyi wogóle, przyczem w zamian za to oświadczył co do swej osoby gotowość przyznania **osobnego mandatu dla Polaków na Bukowinie.**

Po mowie Demla przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Cyfry statystyczne ministra spraw wewnętrznych dotyczące liczby Niemców w Galicyi skonfundowały w wysokim stopniu p. **Kaisera**, który przecież naliczył w Galicyi [illegible] 250.000 Niemców. Zarzucił [illegible] w tym wypadku cyframi „lekkomyślnie niedokładnemi“, sam atoli nie był w stanie przytoczyć dokładniejszych. Tak on jak i poseł [D]emel wyrażali przytem zdziwienie, że rząd żydów traktuje obecnie jako osobną narodowość. Mowca usiłował w końcu wykazać, że Polacy i Słowianie dążą do hegemonii w państwie, podczas gdy Niemcy bronią jedynie swego stanu posiadania. Jego stronnictwo nigdy nie przyłoży ręki do reformy wyborczej, któraby wydała państwo na łup większości słowiańskiej.

Po pośle Kaiserze zabrał raz jeszcze głos Wasilko, któremu jako jedynemu w komisyi Rusinowi pozwolono wyjątkowo przemawiać w jednej sprawie więcej, niż dwa razy. Oświadczył on, że Rusini zawsze — **bez względu na słowiańską wspólność** — głosowali tylko za tem, co ze swego stanowiska uważali za słuszne. Dalej popierał wniosek o mandat niemiecki z Białej i wogóle zapewniał Niemców o głębokiej dla nich życzliwości Rusinów. Pod jednym tylko względem nie mogą oni iść ręka w rękę z Niemcami, a mianowicie co do wyodrębnienia Galicyi. Przeciwko temu będą oponowali wszelkiemi sposobami. „Prostując“ swoje twierdzenie, że Polacy w Galicyi „zapożyczyli“ kulturę swoją od żydów, mowca wykazywał, że w handlu, adwokaturze i w stanie lekarskim Polacy jedynie dzięki żydom mają liczebną przewagę nad Rusinami. Rusini koniecznie żądać muszą dla siebie co najmniej 27 zupełnie pewnych mandatów.

Po mowie Wasilki — jakkolwiek jeszcze 5 mowców zapisanych było do głosu, — przerwano obrady do dzisiaj. Dziś też zapewnie rozstrzygnie się los wniosku polskiego.

Z Dumy.

(Mowa ks. Urusowa. — Sprawozdanie posła Jakobsona o pogromie w Białymstoku — Wczorajsze posiedzenie Dumy. — Kozacy wobec ludu i cara.)

Czwartkowe posiedzenie Dumy, t. j. z dnia 21 b. m., wzrastało coraz więcej do znaczenia daty historycznej w miarę, jak nadchodziły o niem dokładniejsze wiadomości. — Ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych odpowiadali na interpelacye, wniesione już dawno przez członków Dumy, pomiędzy innemi także na interpelacyę w sprawie stosunku policyi do pogromów. Ministrowie dali zwyczajne odpowiedzi wedle recepty rosyjskiego czynownictwa, poczem wywiązała się nad niemi dyskusya. Wziął w niej także udział — jak już donieśliśmy — ks. Urusow, były gubernator za czasów Plehwego, następnie towarzysz ministra spraw wewnętrznych, człowiek bogaty i wykształcony. Mógł powiedzieć wiele na podstawie własnego doświadczenia i własnych spostrzeżeń, wreszcie na podstawie informacyj, o które nie trudno mu było, jako arystokracie i byłemu dygnitarzowi rządowemu. Uczynił to ks. Urasow i podał Dumie rzeczywiście cenne rewelacye. Było to już bardzo dużo. Ale ks. Urusow nie poprzestał na tem. Rzucił z trybuny szereg faktów, surowy materyał, kamyki do mozajki, a następnie pozbierał je i złożył z nich tak jaskrawy, a wierny obraz zbrodniczości czynownictwa, taki akt oskarżenia, że gabinet nie znalazł ani słowa odpowiedzi realnej, a Duma ujrzała przed sobą niespodziewane zjawisko: byłego sekretarza stanu, rozbijającego w puch rządy, którym niegdyś służył. Ks. Urusow stał się sławnym tą jedną mową. Teraz, gdy prasa rosyjska podaje „in extenso“ jej brzmienie, uzupełniamy nasze dwukrotne wzmianki, przytaczając najważniejsze ustępy z owej pamiętnej filipiki.

„[illegible] — mówił ks. Urusow po krótkim wstępie, opisującym chwile przed wybuchem pogromów — działają w poczuciu jakiegoś prawa, i w przekonaniu o swojej **bezkarności** i działają tylko dopóty, dopóki poczucie to i to przekonanie nie zostaną w nich zachwiane, poczem pogrom kończy się **szybko i łatwo**. W działalności policyi nigdy niema jednolitości i podczas gdy jedne cyrkuły ulegają **zupełnemu rozgromieniu** i to przy istnieniu w nich **znacznych sił policyjnych**, to drugie cyrkuły pozostają niemal nietknięte, wskutek tego, że policya ochrania je, spełniając swe obowiązki sumiennie i energicznie. Wreszcie pogrom zakończył się. Dokonano aresztowań, ale badające uwięzionych władze nie mogą oprzeć się wrażeniu, że stoją przed niemi nie tyle zbrodniarze, ile oszukani przez kogoś ciemni ludzie. Tak więc daje się odczuć w pogromach jakaś **organizacya jednolita i szeroko pomyślana**. Mylą się ci, którzy, nazwawszy ją rządową, myślą, że kwestya już rozwiązana i sprawa jest jasną. Ale naturalnie nie mylą się zupełnie... Wypadki minionej zimy, które posłużyły za powód do naszej interpelacyi, pomogą nam po części zoryentować się w mgle, otaczającej te i tak już bardzo ciemne sprawy.“

W dalszym toku opowiedział ks. Urusow, jako komentarz do ostatniego twierdzenia, że w styczniu roku bieżącego, pewna osobistość, zajmująca drugorzędne stanowisko w ministerstwie spraw wewnętrznych, potępiająca pogromy, zaczęła otrzymywać z jednej strony proklamacye, wzywające do pogromów, z drugiej zaś doniesienia o przygotowaniach do tych pogromów. Wspomniana osobistość, dzięki rozporządzeniom prezydenta rady ministrów, zdołała zapobiedz pewnym oczekiwanym pogromom, a równocześnie na podstawie tajnego śledztwa wykryła sposób ich przygotowania i wybuchu.

Oto grupa „patryotów“, stojąca w związku z redakcyą pewnego dziennika na prowincyi, zajęła się tą robotą, wzywając ludność rosyjską i żołnierzy do krwawej rozprawy z obcoplemieńcami i rewolucyonistami. W tym celu wydawane proklamacye, które rozwozili członkowie towarzystw „patryotycznych“ między nimi niżsi funkcyonaryusze policyjni, bez wiedzy, a często wbrew woli swoich przełożonych. — **Żandarmerya, lub oddział ochrony miały jakieś specyalne fundusze** i zaraz do nich przybywały przeróżne ciemne indywidua, a po mieście zaczynały krążyć pogłoski o pogromach. Gubernator uspokajał przerażonych mieszkańców, minister dawał telegraficzne polecenia, ażeby te lub owe środki zarządzono, władza miejscowa czyniła to często, ale funkcyonaryusze policyjni sądzili, że te rozporządzenia są tylko dla pozoru. **Czytali między wierszami i z pozarozkazów słyszeli inne głosy**, którym nie odmawiali posłuszeństwa.

W Petersburgu odkryto równocześnie tajną **drukarnię** w domu przy ulicy Fontanka, w odległej sali **departamentu policyi**. — Przy kaszcie pracował Komissarow, przebrany po cywilnemu oficer żandarmeryi, który z kilku pomocnikami drukował proklamacye, wzywające do pogromu. O istnieniu tej drukarni nie wiedział nawet departament policyi, a Komissarow oświadczył wobec pewnej osobistości: „Pogrom urządzimy, jaki potrzeba. Jeżeli potrzeba na 10 ludzi, będzie na 10, jeżeli na 10.000, to będzie na 10.000“. Witte dostał ataku astmy, gdy mu doniesiono o drukarni. Wezwał do siebie Komissarowa, poczem drukarnia zniknęła bez śladu i dzisiaj nikt o niej nie może dać żadnych wyjaśnień.

„Główni organizatorowie i kierownicy tej akcyi — mówił ks. Urusow, wyciągając wnioski ze swoich wywodów, — pozostają poza s[fer]ą kompetencyi ministrów i dla nich i dla ich celów jest zupełnie **obojętnem**, czy dany minister zachowa się wobec nich z życzliwą neutralnością, czy też wystąpi z oświadczeniem, potępiającem ich działalność. Co więcej, twierdzą, że żadne ministerstwo, nawet wybrane z łona Dumy, nie zdoła utwierdzić w państwie porządku, dopóki jacyś nieznani nam ludzie, stojący na boku za nieprzebitą zasłoną, będą grubemi rękami chwytali oddzielne części państwowego mechanizmu i będą, wykazując swą polityczną ciemnotę, prowadzili jakąś polityczną wiwisekcyę na żywych organizmach. Ciemne siły zbroją się przeciw nam, oddzielają nas od cara i osłabiają jego zaufanie ku nam. Powstaje tu ogromne niebezpieczeństwo, które nie zniknie, dopóki na losy państwa i na sprawy rządu wywierać będą wpływ decydujący ludzie, **z wychowania i inteligencyi wachmistrze i stójkowi, a z przekonań pogromcy.**“

Oczywiście mowa ks. Urusowa wywarła w Dumie ogromne wrażenie. A gabinet? I ministrowie nie mogli pozostać obojętnymi na to oskarżenie ze strony arystokraty i byłego towarzysza ministra. Nie było wymówki, że to przesada rewolucyjna.

Zdając sprawozdanie w Dumie o **pogromie**

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

43 (Ciąg dalszy.)

Ona zaś, nie odwracając oczu od pożaru, dogorywającego na zachodzie, oblana ostatnim blaskiem purpurowej łuny, mówiła cicho:

— Lat temu trzy o takiej godzinie utraciłam ojca. Umarł na moich rękach w ogrodzie. Słońce było wtenczas podobne do tego, co dziś. Duch mojego ojca odszedł razem z ostatnim blaskiem dnia... Myślę, że każdy człowiek powinien umrzeć o zachodzie słońca. Jakby to było pięknie... jakaby to była rzecz naturalna... umierać w takiej chwili...

Widmo ciszy położyło wszystkim swoje miękkie palce na ustach. Jak krzewy nietknięte wichrem stali nieruchomi. Słup ognia wahał się jeszcze chwilę, strzelił piorunami barw po szafirze bezdennej atmosfery, a potem wpadł pod oponę ciężkiej, wąskiej chmury, która nad widnokręgiem wyciągała się jak skrwawiona przepaska nad zranionem czołem ziemi. Noc szła na zachód i gasiła wszystkie kolory.

Brat Wojciech rzekł wówczas:

— Teraz na ciebie kolej, mistrzu. Nasze języki są nieudolne jeszcze. Nie umieją wyrażać jasno myśli, która rodzi się w tajemnicach duszy. Myśmy wszyscy żyli dotychczas z dnia na dzień, jak pospolity populus cracoviensis. Temu z nas i owemu roiły się może niesforne idee w głowie, ale w życiu pozostaliśmy pionkami biernemi. I bylibyśmy może przepadli zupełnie, bylibyśmy się rozcieńczyli w tej wodzie codzienności, która nas otacza, gdyby nie twoje zjawienie się wśród nas. Tyś lata całe strawił na myśleniu.

— Ale przebudzenie moje — odezwał się August — dopiero niedawno nastąpiło. Jeszcze przed kilku miesiącami byłem biednym kaleką, który szukał wiatru w polu. Dopiero rozczarowanie i pesymizm podziałały na mnie, jak zdrój ożywczy. Skąpałem się w nich i odtąd jestem takim, jakim jestem. Szukam duchów pokrewnych mi siłą i pokrewnych mi wichrem myśli. I tak was znalazłem moje siostry i moi bracia. Odtąd życie stało się nam źródłem głębokich i pięknych rozkoszy. Hodujemy w sobie to, co nas ocali od znikczemnienia, hodujemy w sobie ducha-siłę, ducha-lot, ducha wiecznego rewolucyonistę.

— Pospólstwo krakowskie śmieje się z nas — zauważył brat, zwany Scipionem — nie rozumieją nas, a krytykują.

— Zacz Pan dał im zęby — wtrącił uwagę Mefistofeles — ku gryzieniu rogatych bestyj.

August uśmiechnął się i rzekł:

— Kłujemy ich w oczy naszem wzięciem, naszą rozmową, naszem postępowaniem. W ich wyobrażeniu tworzymy waryacką sektę. Razi ich słowo brat i siostra, bo nie wiedzą, że między nami pokrewieństwo ducha stworzyło silniejsze więzy, niż je tworzy pokrewieństwo krwi.

— Prawdę powiedziałeś, mistrzu — szepnął młodzieniec o suchotniczem obliczu — wśród was czuję się swój, jakbym od kolebki rósł z wami, w domu moim własnym obcymi wydają mi się być wszyscy moi krewni, i ojciec, i matka, i rodzeństwo. Przez co to się stało, mistrzu? czy umiesz mi to wytłomaczyć?

— Tak jest i ze mną — odezwał się Antoni.

— Tak i ze mną — rzekł August. — Pomiędzy mną i żoną moją wyrosła ściana niewypowiedzianych różnic, a ta największą jest, że ona należy do tych, którzy tkwią w materyalnym bycie, jak dąb, wrywający się korzeniami w pokłady ziemi i które ścierają się na bezosobowy, nieindywidualny, bezduszny pył, a my chcemy być, jak ludzie, którzy wpadli w toń i nie wiedzą, gdzie płynąć, zatem całym wysiłkiem ramion unoszą głowy nad głębiny, byle dojrzeć gdzie brzeg.

— Drodzy moi — mówił dalej, rozpł[omie]niając się wewnętrzną ideą, która go posi[adła] całego — ani naiwnym nie jestem, ani [illegible]kiem, którego umysł jest zamącony. Ta [illegible] między nami, którzy stoimy tu pod t[y]zmiernym baldachimem nocy, a tymi ta[illegible] rzy w blaskach swoich mieszkań porus[illegible] teraz i zapalają tysiące czerwonych [illegible] przeświecających przez szyby, że my p[illegible] ku Nieznanemu, a oni, jak szkapy, i[illegible] przężach, utraciwszy je z oczu.

— Czem jest człowiek? — rzucił stłu[illegible] głosem natarczywe pytanie.

Wszyscy skupili się koło niego, jak [illegible] ptaków, zbudzonych ze snu. Noc sz[illegible] nich wielka, niepojęta... skrzydła swe [illegible] wypijające światło, wsparła o brzegi z[illegible] stanęła obok nich zadumana...

— Czem jest człowiek, a czem są [illegible] powtórzył August pytanie głosem nabrz[illegible] od ognia wewnętrznej mocy.

Milczenie legło u ich nóg, jak pies, c[illegible] jące i nieme.

— Drodzy moi — mówił dalej — ja ni[illegible] tam się o to, co jest naród, co jest religi[a] [illegible] jest byt, ale pytam się tylko o to, co jest [czło]wiek? Nie pytam się o to, kto was chowa[illegible] kochacie, czemu hołdujecie, jak pojmuje[cie] [illegible] a jak śmierć i narodziny, nie pytam, c[illegible] kacie szczęścia w życiu, czy walki albo pracy, czy błogosławicie dzień, w którym ojciec i matka wasza dali wam życie, czy dzień ten przeklinacie, nie pytam was o waszą kulturę, ideały, namiętności, pytam was o to jedno, co jest człowiek?

Słowa jego szły, jak krzyk wielki na nich i biły młotami o serca. W oczach ich przyczaiły się niespokojne widma zbudzonych dusz i zawieszały się na jego ustach błyskawicami trwogi i osłupienia. W piersiach kołatały im tętnice głośn[o] i z natężeniem.

[illegible] — szeptały wargi.

[Au]gust w milczeniu zapalił latarkę nocną. [Świat]ło wątłe błysnęło i rzuciło przed się snop [illegible]ni. Noc cofnęła się wstecz przed niem, [illegible] jeszcze wyższym płotem mroków nieprzebi[tych] [illegible] zawrzeć ich dokoła.

— Powiedz mistrzu, coś rzec miał — prze[illegible] do niego Marya.

[On] zaś odparł:

— [Ż]ycie ludzkie, ciągnące się w łańcuchu [nieskoń]czoności, byt i ta cała geologia ducha, [którą] nam historya przekazuje, jest jak ta noc, [która] nas teraz otacza. W tej nocy pracuje [illegible], [illegible], pocą się plemiona, państwa i na[rody] [illegible] i powstają rodziny, podleje i uszla[illegible] się miłość, tryumfuje i pod gilotyną gi[nie] [zb]rodnia, padają sobie w objęcia lub na [illegible] podstawionych giną ludzie, w kołtunach [illegible]awej koszuli przewala się nędza lub roz[illegible] bogactwo nurza się w kąpielach z pereł, [illegible] i dyamentów — ale to jeszcze nie jest [illegible].

[C]złowiek, to jest to światło idące przez [illegible] inne od zbrodni, od nauki, od religii, [illegible]ctwa i bankructwa.

[C]złowiek, to jest ten migot ducha, który [illegible] mroki i krzyczy

— Jestem silny! nie w chwili, ani w miejscu spełnia się moje dzieło, ale na bezkresach i w bezczasie, jestem ogniwem słońc, wichrów i bezdeni, jestem wiecznie żyjącą cudowną tajemnicą, która leci przed się w wieczność i przez wstrząśnienia wulkanów, przez bóle narodzin ziemi, przez ociekające krwią losy deptanych i tryumfujących państw, przez tortury duchów niezależnych, przez śmierć gwałtowną czy cichą, starca czy dziecka, ojca w pełni sił czy matki rodzącej nowe życie... lecę w wieczność, aż uderzę kędyś łomem o złoty słup, który podpiera budowę wszechświata i wówczas wytryśnie ze mnie cudny kwiat i będzie mu na imię: „wiem“.

— To ja człowiek.

Podniósł latarkę do góry i rzucił błyski światła na mroki, które klęczały dokoła nich, jak sarkofagi ciche.

— Kto myśli tak, to człowiek silny. Kto czuje tak i to czucie budzi w głębiach swego istnienia, ten jest człowiek silny.

— A oni tam, z pochylonemi karkami, biją się o miedzę ziemi i o świstek banknotów. To pył i żwir i kamienie na drodze człowieka.

— Oni, rozpleniający się, jak czeredy much, to muł, który dusi silnych...

— Idąc przed się omijajcie pył i żwir i ten gnijący muł z pogardą bezbrzeżną.

Umilkł.

Marya przycisnęła jego rękę do ust swoich. On pocałował ją w czoło. Mieli łzy w oczach, jako inni.

Biała światełko latarki oświecało im drogę. Wracali do miasta niemi i cisi, jak duchy, które idą odwiedzić żywych, nic do nich nie mówiąc. (C. d. n.)

białostockim delegowany w tym celu poseł Jakobson wyraził się w sposób następujący: „Pogrom można nazwać policyjno-sołdacko-prowokatorskim. Udział czynny wojska i policyi jest dowiedzionym i przeraża swą otwartością cyniczną. Z chwilą odejścia wojska z danego miejsca, pogrom natychmiast ustawał. Wśród zabitych chrześcijan nie znaleziono ani jednego chuligana. Olbrzymia część żydów zabitych ma rany od bagnetów i kul karabinowych. Uderzenia bagnetów znać prawie na wszystkich trupach. Wojsko działało na własną rękę wraz z policyą, nadzwyczaj rzadko pokazywali się na ulicach oficerowie. Świadków pogromu rozstrzeliwało wojsko, śledztwo z tego powodu jest bardzo utrudnione. Bombę rzucono nie przed pogromem, lecz w godzinę później, gdy już się zaczął. Bomba ta żadnej szkody nie zrządziła“.

Drugi poseł Szczepkin do powyższych rewelacyj dodaje, co następuje: „Mogę tylko stwierdzić, że, według wszelkich danych, pogrom mógł być wstrzymany w pierwszym dniu. Władze jednakże tego nie uczyniły, oczekując, jakie wrażenie pogrom wywrze w Petersburgu i jakie z tego powodu otrzymają instrukcye“.

O wczorajszem posiedzeniu Dumy podają telegramy następujące szczegóły:

Interpelacya o ograniczeniu wolności prasy wywołała dłuższą dyskusyę, w której szereg mowców rząd ostro atakował. — Gamadelli z Kaukazu wyraził zadowolenie z powodu agitacyi w armii, wobec czego Fedorowskij oświadczył, że armia powinna stać ponad polityką, inaczej Rosya musi być widownią nieprzerwanego szeregu rewolucyi.

Następnie Duma przyjęła nagłość interpelacyi w sprawie rozruchów i podpaleń w okręgu czernigowskim, spełnionych na rozkaz szefa żandarmeryi, generała Rudowa. Sprawozdanie o tych zajściach wywołało wielką sensacyę. Interpelacya z powodu użycia kozaków, jako agentów policyjnych (!), spowodowała ożywioną dyskusyę.

Wielkie wrażenie sprawiła mowa dep. kozackiego Arakanczewa, który zaznaczył, że kozacy niegdyś kochali wolność, jednak rząd chwycił się systemu wykorzenienia w kozakach wszelkich uczuć ludzkości i napełnił ich nienawiścią i pogardą dla Rosyan. Nie należy jednak kozaków nienawidzieć, tylko nad nimi ubolewać. (Poruszenie.)

Dep. Wasiliew i Sewastianow z okręgu dońskiego, domagali się zakończenia dyskusyi nad interpelacyą o kozakach, twierdząc, że Duma nie ma prawa domagać się ich usunięcia, gdyż prawo to przysługuje jedynie monarsze. — Prezydent przywołał mowcę do porządku, uznawszy oświadczenie to za niedopuszczalne od chwili, gdy prezydent dyskusyę dopuścił. — Wasiliew zakończył twierdzeniem, że kozacy tracą cierpliwość i podniosą się przeciw partyi rewolucyjnej. — Dep. Borodin, Sedelnikow i Afanasiew oraz wszyscy i inni zastępcy kozaków odparli wywody Wasiliewa i Sewastianowa i oświadczyli, że ci dwaj tylko dzięki interwencyi władz admnistracyjnych zostali wybrani. Kozacy pragną z ludem rosyjskim żyć w pokoju. Borodin odczytał listy kozaków z oświadczeniami, że pragną powrócić do domu i wyrażają swe oburzenie, że użyto ich do służby policyjnej. Borodin oświadczył, że obaj posłowie kozaccy, którzy twierdzili, że kozacy są oddani swym przełożonym i nienawidzą rewolucyonistów, wypracowali swe mowy na spółkę z generałami.

Sedelnikow powiedział, że kozacy są prawdziwie oddanymi carowi i ojczyźnie, ale car sam jest pierwszym sługą ojczyzny a ojczyzna reprezentowaną jest przez Dumę i domaga się wolności. Kozacy więc nie mają prawa działać przeciw woli parlamentu.

Mowę tę przyjęto oklaskami, zaś mowy Wasiliewa i Sewastianowa ciągle przerywano śmiechem, hałasami i krzykiem: „Dosyć!“

Rodiczew protestował przeciw nadużyciu imienia monarchy, który nie może źle postępować, tylko władze, które nadużywają w egzekutywie imienia cara i obowiązkiem jest Dumy takie zbrodnie napiętnować.

Nagłość interpelacyi w sprawie kozaków przyjęto jednomyślnie i przystąpiono do interpelacyi w sprawie aresztowania redaktora pisma „Courrier de St. Petersbourg“. — Policya wtargnęła do drukarni i uwięziła redaktora, 1 współpracownika i korektora, a inspektor policyi oświadczył: „Zanim w Białymstoku wygaśnie pogrom, w Petersburgu taki sam zaaranżuję“. Interpelacyę tę przyjęto także jednomyślnie i posiedzenie o ³/₄8 wieczór zamknięto.

Dezorganizacya armii rosyjskiej.

Czytamy w „Stranie“:

„Wielki niepokój panuje w armii rosyjskiej. Depesze ostatnie z Kurska, Połtawy, Woroneża, Sebastopola, Riazania, Krasnojarska, wiadomości o ciągłych nieporozumieniach wśród pułków gwardyi, świadczą najlepiej, że zrozumienie obecnej sytuacyi i anormalnych stosunków rośnie w armii z dniem każdym. Służalcza agencya petersburska stara się nas przekonać, że żołnierze buntują się wyłącznie z powodów ekonomicznych. Przypuśćmy, że jest w tem źdźbło prawdy, aczkolwiek sprawy ekonomiczne w obecnych czasach są tak ściśle związane z polityką, że i one nawet mają znaczny podkład polityczny. W każdym razie szereg stałych przejawów oburzenia i protestu tych bezczynnych dotąd i posłusznych szeregowców nie może nie wywołać poważnego zastanowienia...

Żądania „warunków normalnych“ życia państwowego, do jakich — miejmy nadzieję — doprowadzi w najbliższej przyszłości Rosyę rewolucya, opierać się muszą na wymaganiu, aby wielkie mocarstwo, pragnące mieć jakiekolwiek znaczenie wśród innych państw Europy, pragnące utrzymać nietykalność swych granic terytoryalnych posiadało odpowiednio zorganizowaną armię. Żądania te odpowiadają najzupełniej zapatrywaniom sfer wojskowych. Armia, w której z powodu ciągłych zaburzeń, nie może być stosowaną dyscyplina wojskowa, w której powaga władz zupełnie upadła, przedstawia zjawisko niezwykle groźne, a zarazem zgubne..— Jeszcze większem niebezpieczeństwem dla kraju jest taki tłum zdezorganizowanych, uzbrojonych ludzi. Moltke niegdyś powiedział: „Armia bez dyscypliny jest kosztowną maszyną, szkodliwą dla państwa, niebezpieczną dla społeczeństwa“. Jak tu się na to nie zgodzić? Przypuszczając, że życie Rosyi wcześniej czy później wejdzie na drogę normalną, należałoby już dziś poważnie pomyśleć o przywróceniu porządku w wojsku i o stworzeniu nowego ustroju w nowej armii. — Przedewszystkiem twórcy nowego ustroju winni pomyśleć o stworzeniu dobrego wyższego zarządu armii, która nietylko winna być zreorganizowaną, lecz oddaną w ręce zupełnie innych ludzi. Obecni główni działacze w armii i marynarce są to po większej części ci sami, którzy trzymali w ręku ster wyższej administracyi wojskowej przed wojną rosyjsko-japońską, i dopomogli wiele do hańby i klęski narodowej Rosyi. Stoją oni ciągle jeszcze na czele armii, starannie odpychając od siebie jakikolwiek projekt poważniejszej reformy wojskowej i myśląc wyłącznie o tem, aby nie narazić się dworowi i zadowolnić swe zakusy egoistyczne. „Poprawić się“ oni nie poprawią — próżne marzenia. W tym wieku i na tem stanowisku, na którem ich zastała chwila przełomowa, oni nie są w stanie „se soumettre“, mogą tylko „se demmetre“.

Stworzyć nową armię, jest zadaniem tytanicznem szczególniej ciężko jest stworzyć posłuszny organizm wojskowy z obecnego zbuntowanego konglomeratu uzbrojonych i zdezorganizowanych ludzi. — Może najlepszem wyjściem byłoby uwolnienie wszystkich żołnierzy, podoficerów i oficerów, i organizowanie armii na nowo, z nowego materyału i podług nowego systemu. Srodek to radykalny i ryzykowny, na razie zapewne nie wykonalny wobec możliwych powikłań zewnętrznych, ale konieczny... Jeżeli w ciągu szeregu lat nie usuniemy wszystkiego, co stare, to bakcyle zarazy podawnemu toczyć będą armię i powtórzy się bajka o wlewaniu świeżego wina do starej, zatęchłej beczki.

Pogrzeb posła Byka.

Jak donoszą telegramy, wczoraj odbyła się eksportacya zwłok zmarłego posła Byka na dworzec kolei północnej, skąd zostaną przewiezione do Lwowa na wieczny spoczynek. Na obrzęd żałobny, który rozpoczął się wczoraj o godzinie 3 po południu przybyli ministrowie: Klein, Korytowski, Dzieduszycki i Pacak, dalej prezydent Izby posłów, Vetter, prezydyum Koła polskiego, tudzież liczni posłowie, między nimi Barwiński. Minister Pacak imieniem rządu złożył rodzinie kondolencyę.

Mowę żałobną wygłosił prezes Koła polskiego, Abrahamowicz, który pożegnał zwłoki, mające spocząć wkrótce na ziemi rodzinnej. „W krótkim stosunkowo czasie — mówił p. Abrahamowicz — zwłaszcza, gdy mierzy się ten czas życiem kraju, z widowni naszego politycznego i narodowego życia schodzi już czwarty z rzędu mąż wyznania mojżeszowego, z których każdego imię zrosło się zaiste z życiem kraju, których praca dla kraju była solidarną i wspólną, a wszyscy czterej — mam tu na myśli bł. pam. Filipa Zuckera, Bernarda Goldmana, Piepesa-Poratyńskiego i Emila Byka — pamiętając żywo owe zamierzchłe czasy, w których wyznanie rozdzielało politycznie i społecznie, głosili przy każdej sposobności swym współwyznawcom, popierając stale słowo czynem, iż zrównanie polityczne i społeczne, podyktowane prawami cywilizacyi i ludzkości, dając prawa, nakłada również i obowiązki wobec kraju, którego stali się równouprawnionymi współobywatelami, [illegible] który uprawnienie to przyjął radośnie.

Podniósłszy zasługi Zuckera, B. Goldmana i Piepesa-Poratyńskiego, mówił dalej prezes Koła: „Jak obowiązki swe wobec kraju pojmował Emil Byk mówiłem już na innem miejscu. (W Kole polskiem. P. red.). Powtarzać i podnosić zasługi zmarłego, tem mniej potrzebuję, gdyż tkwią one żywo i głęboko w sercach tu obecnych i odbiły się żałosnem echem w kraju. A jeżeli mówiąc nad zwłokami E. Byka, cofnąłem się pamięcią do dawnych jego współtowarzyszów pracy i współwyznawców, to uczyniłem to jedynie dla dania świadectwa prawdzie, że nic silniej nie zaciera różnic wyznaniowych i nic bardziej nie łączy, jak miłość wspólna kraju, jak asymiliacya czynem i duchem“.

Po mowie prezes Abrahamowicz wyraził kondolencyę małżonce zmarłego.

Od redakcyi.

Najbliższą nowością naszego felietonu będzie, dla naszego dziennika napisana, powieść współczesna Mimara (pseudonim), osnuta na tle stosunków polsko-rosyjskich w Królestwie, p. t.:

W nierównej walce.

Druk tej powieści, która z pewnością obudzi żywe zajęcie, rozpoczniemy zaraz, w przyszłym kwartale, po ukończeniu powieści T. Konczyńskiego p. t.: „Nad głębiami“.

Kronika.

Kraków, 27 czerwca.

Konkurs nauczycielski. Zarząd główny T. S. L. rozpisuje konkurs: 1) na posadę nauczyciela z uzdolnieniem do nauczania języka niemieckiego z płacą 1400 koron i dodatkiem na mieszkanie w szkole im. Konarskiego w Leszczynach; 2) na posad[illegible] uczyciela z uzdolnieniem do nauczania język[illegible] mieckiego przy szkole 4-klasowej, połączonej [illegible] działową im. T. Kościuszki w Białej, z płacą [illegible] koron i dodatkiem na mieszkanie 140 koron. [illegible] dydaci z egzaminem wydziałowym z I grupy [illegible] mieli pierwszeństwo. W obu wypadkach [illegible] pięcioletnie, uzyskane w szkołach publicznych [illegible] zostaną w mocy. Nauczyciele, którzy otrzym[illegible] zarządu głównego T. S. L. nominacye na [illegible] sady, winni wnieść podania do Rady szkolnej [illegible] jowej o urlop na tej posadzie, którą doty[illegible] zajmują. Podania wnosić należy pod adresem [illegible] du głównego T. S. L. w Krakowie (ul. Szc[illegible] ska 7) do 15 lipca br.

Z I. szkoły gimnazyalnej żeńskiej. Jak [illegible] sililiśmy, przy I. gimnazyalnej szkole żeńs[illegible] Krakowie (ulica Wolska l. 13) otwarty bę[illegible] początku roku szkoln. 1906/7 pierwszy ku[illegible] gotowawczy dla uczennic od 10 roku życi[illegible] gram tego kursu stara się uwzględnić no[illegible] nia pedagogiczne, a jednocześnie liczy się [illegible] ganiami dalszych klas gimnazyalnych. Głów[illegible] gę zwrócono na stopniowy rozwój myśli [illegible] pogłębienie ich zmysłu obserwacyjnego, roz[illegible] zamiłowania do nauki. Podstawą nauczani[illegible] się język ojczysty, nauki przyrodnicze, g[illegible] Możliwie uwzględnione będą warunki higieny szkolnej, nauka odbywać się będzie w salach jasnych, obszernych, po przedmiotach bardziej nużących następować będą łatwiejsze: śpiew, rysunek. Wobec zupełnie nowego programu, zaproszono do wykładów najlepsze siły pedagogiczne, które z prawdziwem zainteresowaniem opracowały szczegółowe plany naukowe.

Wpisy do I klasy i do kl. III (dawniej I kurs przygotowawczy), jak również do klas wyższych odbędą się w dniach 28, 29 i 30 czerwca przed wakacyami, wpisy powakacyjne w dniach 30, 31 sierpnia i 1 września.

Stowarzyszenie lokatorów powstaje w Krakowie. Była to rzecz wprost konieczna. Należy bowiem całą siłą starać się o obronę przed wygórowanemi czynszami, które zwłaszcza ubiegłej zimy dosięgły w Krakowie bajecznej wysokości. Co kilka miesięcy gospodarze podnoszą czynsze, lokatorzy są bezsilni wobec takich żądań i muszą płacić coraz więcej z uszczerbkiem nieraz żołądków swojej rodziny. Szczególniej odbijały się wygórowane czynsze na klasie średniej, zamieszkującej dwa lub trzy pokoje, których czynsz w przeciągu czterech lat ostatnich podniósł się o 50, a nawet 60 do 75%. Słusznie więc uczynił tymczasowy komitet, który zwołał na wczoraj wieczór do sali hotelu Kleina zgromadzenie w tej sprawie. Przewodniczył adwokat dr Frühling, przemawiali pp. Wasserman i radca dr Gross, który przedstawił, że celem stowarzyszenia będzie uzyskanie w drodze prawodawczej większej opieki dla ekonomicznie słabszych lokatorów przeciw ekonomicznie silniejszym właścicielom; spowodowanie gminy do podjęcia wydatnej budowy domów zarówno dla robotników, jak drobnych kupców, rękodzielników i t. d., których dochód nie przenosi 1000 koron rocznie; utworzenie stowarzyszenia budowlanego dla budowy takich domów i spowodowanie różnych instytucyj, aby swe kapitały lokowały w budowie takich domów.

Po przemówieniach kilku obywateli uchwalono postarać się o zatwierdzenie statutów przyszłego stowarzyszenia.

Muzyka kościelna. W piątek w uroczystość św. Piotra i Pawła w kościele N. P. Maryi o godzinie 10 w czasie sumy wzmocniony chór miejscowy wykona po raz pierwszy w Krakowie „Missa Davidica“ ks. L. Perossiego, na Graduale „Tu es Petrus“ ks. Mitterera, na Ofertorium „Constitues“ ks. Molitora.

Jednodniowy ogólny strajk rolny. „Przegląd“ donosi: „Z poważnego źródła donoszą nam, że socyalistyczno-polityczny komitet ruski strajkowy uchwalił urządzić ogólny strajk rolny w Galicyi dnia 17 lipca. Ostrzegamy przeto naszych właścicieli dóbr, aby przedsięwzięli środki zaradcze“.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej, na którem zatwierdzono oferty na budowę szkoły na Kazimierzu.

Wystawa robót ręcznych kobiecych. Od wczoraj otwartą jest wystawa robót ręcznych uczennic seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, umieszczona w sali gimnastycznej na prawo od wejścia na parterze. Wystawa wygląda bardzo okazale, tak, że zwiedzający mają wrażenie, że urządzała ją zawodowa szkoła robót ręcznych. Wystawa obejmuje roboty, wykonane w ubiegłym roku przez uczennice seminaryum i przez klasę IV szkoły ćwiczeń, wszystkie zaś prace wykonane są z ogromnym nakładem pracy i drobiazgową sumiennością. Przedewszystkiem zwracają na siebie uwagę wspaniałe obrazki gobelinowe, ekrany na atłasie haftem cieniowanym, kilimy, serwetki i narzutki na stoły, wykonane [illegible], perskiemi, smyrneńskiemi, aplikacye na tiulu itd., wykonane przez uczennice IV kursu. Wyróżniają się tu prace pp. Rotterównej, M[illegible]bickiej, Gułkowskiej, Chorążanki, Hałatkównej itd. Bardzo piękne są hafty białe, zastosowane do praktycznych robót, wśród których zwraca na siebie uwagę śliczna rzutka na poduszkę z deseniem, układu p. Mel. Fischerówny, uczennicy IV kursu. Piękne prace przedłożyły uczennice III kursu pp. Krompska, Machnicka, Bischofówne Zofia i Helena, Kumpińska, Gajewska i Jettlówna. Z prac drugiego kursu zwracają na siebie uwagę ślicznie wykonane fartuszki i koszule przez pp. Kulczyńskę, Oraczewskę, Tomaniewiczównę, Oleszkównę, Szymoniakównę, Antolakównę itd.

Kurs I przedłożył próbki szydełkowe, włóczkowe i drutowe, a nadto prace, będące praktycznem zastosowaniem powyższych kategoryj robót, jako to fartuszki, szyjki do koszul, suknie dziecinne i kaftaniczki. Na ogół wystawa przedstawia się bardzo okazale i świadczy zarówno o wielkiej pracowitości i zamiłowaniu do robót uczennic, jakotez umiejętnemu kierownictwu, wspartemu fachowem wykształceniem nauczycielki robót ręcznych, p. Łuszczyńskiej, której należy się uznanie za urządzenie wystawy.

Opera i operetka w Krakowie. Trupa p. Hellera rozpoczyna „Halką“ 1 lipca szereg przedstawień w Krakowie. Będzie ich 50, w tem 32 przedstawień operowych, a 18 operetkowych. Z nowości dla Krakowa usłyszymy „Chopina“ Orefiolego, „Samsona i Dalilę“ Saint-Saensa i „Werthera“ Masseneta. Z nowych operetek dane będą „Tyrolka“ Eyslera i „Panna praczka“ Reimana. Sezon uświetnią występy Aleksandra Bandrowskiego, który wystąpi w „Lohengrinie“, „Samsonie“ i innych operach bogatego swego repertuaru.

Teatr ludowy wystawił w tych dniach „Kościuszkę pod Racławicami“. Będzie to bezwątpienia jeden z tych punktów repertoaru, który przedewszystkiem powinien przemawiać do warstw teatru popularnego. W wystawie i inscenizacyi „Kościuszki“ [illegible] ludowej znać, że dyrekcya nie szczędziła [illegible] aby to piękne dzieło ukazało się w opra[illegible] le godnej. Niektóre też momenty sztuki [illegible] przemówić najzupełniej poprawnie, jak n. p. [illegible] zdobycia armaty przez Bartosza. Kostyumy [illegible] i obu wojsk polskich i rosyjskich oddana [illegible] nie tylko smakiem, ale i autentycznością. [illegible] jsze akty dramatu wywoływały w audyto[illegible] szere wrażenie i przejęcie. Po przysiędze [illegible] a kurtyna musiała iść w górę kilkanaście [illegible] „Kościuszko“ powinien jak najczęściej gościć [illegible] ch teatru z ul. Rajskiej.

[illegible] tańska para“, sztuka Zenona Parvlego, wy[illegible] będzie jutro we czwartek i w sobotę. Role [illegible] w dramacie odtwarzają pp. Teodorowiczówna, [illegible] w i Frączkowski. Jeden z aktów sztuki od[illegible] charakterystyczne wnętrze „ogródka“ pod[illegible] go. gdzie spotkać można wszelakie katego[illegible] h „nizin społecznych“, które autorowi do[illegible] ły wątku dramatycznego.

[illegible] **wyższej szkole handlowej** w Krakowie w bie[illegible] roku szkolnym otrzymali absolutorya nastę[illegible] uczniowie: Beckmann Leib, Glchner Frydе[illegible] Heitzmann Emanuel, Himmelblau Mojżesz, Li[illegible] Salomon, Ożarowski hr. Jerzy, Pohoski Mi[illegible] chmaus Mojżesz, Tatara Mieczysław i Woj[illegible] Józef Jan. Uzupełniającą szkołę handlową ukończyli: Czechowski Mieczysław, Kalm Kamil, Morawski Romuald, Nowak Edward, Pauli Lucyan, Piotrowski Jan, Proszek Władysław, Riss Julian, Schmaus Zygmunt, Szulc Władysław i Wrześlewicz Jan.

Wystawa prac rysunkowych uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie otwartą będzie w gmachu szkolnym przy ul. Gołębiej l. 20 we czwartek 28 b. m. od godz. 9—12 przed południem i od 3—6 popołudniu, w piątek zaś 29 b. m. od godz. 9—1 w południe. Wstęp wolny.

Zabawa leśna na Bielanach odbędzie się staraniem krakowskich drukarzy w niedzielę 1 lipca. Dochód przeznaczony na rzecz budowy własnego domu „Ogniska“.

Podwyższenie należytości pocztowych i telefonowych. Na podstawie informacyj, które zaczerpnął „Fremdenblatt“ w ministerstwie handlu, podwyższenie opłat pocztowych i telefonowych nastąpi już w tych dniach, o czem zresztą doniósł nam już telegram. Ministerstwo handlu zamierza zaprowadzić następujące podwyższenie należytości: Od wszystkich listów będzie pobieraną jednolita opłata w kwocie 10 halerzy; listy miejscowe 6-halerzowe zostaną zniesione. Należytość za doręczenie pocztowych przekazów pieniężnych i przekazów pocztowej Kasy oszczędności, wynosząca dotąd 3 halerze od kwot do 10 koron, a 5 halerzy ponad 10 koron, będzie odtąd wynosić 6 halerzy bez względu na doręczoną kwotę. Należytość od listów z wartością podaną na sumę aż do 1.000 koron, podniesioną zostanie z 5 na 10 halerzy; należytość za wynajęcie schowku na listy wynosić będzie zamiast 2 korony miesięcznie 3 korony; należytość magazynowa od niepodjętych posyłek pocztowych ma wynosić 5 halerzy dziennie za każdą posyłkę. Sprzedaż niektórych formularzy podwyższoną zostanie o 1 halerz. Natomiast w pocztowej służbie wiejskiej zniesioną zostanie należytość za doręczanie przekazów pieniężnych i przekazów pocztowej Kasy oszczędności za sumy aż do 1.000 koron. Należytość od pneumatycznych korespondentek podwyższoną będzie z 20 na 30 halerzy, od listów pneumatycznych z 30 na 40 halerzy.

W telegrafie zniesione będą depesze miejscowe, skutkiem czego istnieć będzie jednostajna taryfa po 6 halerzy za słowo. Za doręczanie telegramów wynosić będzie opłata 20 halerzy, a blankiet na telegram 2 halerze.

Telefony mają być podzielone na mieszkaniowe i interesowe. Za telefony mieszkaniowe opłata podwyższoną zostanie z 200 na 250 koron, telefony zaś interesowe podzielone zostaną w miarę użytku na 3 kategorye, od których opłata wynosić będzie od 300 do 600 koron. Natomiast zostaną zaprowadzone zniżone taryfy dla telefonów tak zwanych stowarzyszonych, n. p. dla dwóch, czterech i t. p. uczestników. Należytość instalacyjna odpada.

Małoletni złodziej. Od kilku dni jeździł po Krakowie kilkunastoletni chłopiec, który, jak zauważono, posiadał przy sobie znaczniejszą kwotę pieniędzy, które przepuszczał bez celu. Policya, zawiadomiona o tem, przyaresztowała go, przy rewizyi znaleziono zaś u niego 51 koron, a podczas przesłuchania znowu 50 koron. Pytany o nazwisko, podał w policyi, że nazywa się Karol Rogalski, potem znów podał nazwisko Rowińskiego, pochodzącego z Trzebini. Tłómaczenia chłopca są bardzo wykrętne. Raz twierdził, że pieniądze te otrzymał od Augusta Wajstka, 13 lat liczącego, rodem z Bochni, który zabawiał się z Rogalskim w chwili, gdy go aresztowano i zaraz potem zbiegł — to znów, że skradł je wujowi swemu. Przyparty do muru zeznał, że nazywa się Leon Heibin, że liczy lat 16, pochodzi z Wygwizdowa w powiecie będzińskim (gubernia piotrkowska). Heibin miał służyć u oprawcy miejskiego w Sosnowcu, któremu skradł ze szufladki kwotę 100 rubli, poczem udał się pieszo ku granicy austryackiej, a przybywszy do Szczakowej, kupił sobie bilet, za którym przyjechał do Krakowa, gdzie, wypożyczywszy sobie rower, uwijał się na nim po ulicach. — Heibin zaznajomił się tu z Wajstkiem, z którym wspólnie pieniądze przepuszczali, zamieniając je potrosze na monetę austryacką, przyczem skradł mu raz Wajstek z kieszeni 10 koron. Jak sprytnym jest Heibin, świadczy fakt, że, przeprawiając się przez Przemszę, zawinął pieniądze w chustkę i przywiązał na głowie, by mu nie zamokły. Policya prowadzi śledztwo, celem sprawdzenia jego zeznań.

Kradzieże w magazynie kolejowym. Od dłuższego czasu zauważono ciągłe kradzieże, popełniane w magazynie ubrań kolejowych na dworcu. — Onegdaj zauważył ekspedytor kolei północnej p. Michał Parylewicz, że jeden z robotników, wszedłszy do otwartego magazynu, zdjął bluzę kolejową z kołka i położył na oknie magazynu, poczem wyszedł. Dostrzegłszy to, zamknął w magazynie dozorcę stacyi Feliksa Górnisiewicza, któremu polecił uważać, kto po bluzę przyjdzie. Niedługo potem podszedł do okna robotnik kolejowy Józef Olech, 24 lat liczący, z Czerwonego Prądnika, w chwili jednak, gdy usiłował bluzę z okna ściągnąć, został schwytany za rękę przez Górnisiewicza i oddany policyi. Jak śledztwo wykazało, Olech popełniał od dłuższego czasu systematyczne kradzieże w magazynie, skradzione zaś ubrania sprzedawał znajomym tłómacząc im, że je dostał od swego ojca, także przy kolei zajętego.

Nałogowy złodziej. Przed sądem przysięgłych odbyła się dziś rozprawa przeciw Tomaszowi Czubanowi, 34 lat liczącemu, bez zajęcia, rodem z Królówki, oskarżonemu o zbrodnię nałogowej kradzieży. Oskarżony kradnie z zawodu od lat 15, za kradzież był też karany 18 razy. Po odcierpieniu ostatniej, półtorarocznej kary, opuścił więzienie w dniu 24 maja b. r. i udał się do Chrzanowa, gdzie zaraz popełnił cały szereg kradzieży nocnych. Gdy popełniał kradzież na szkodę Izaaka Jakubowicza w Chrzanowie, któremu skradł kilka butelek koniaku i wiktuały, został przez poszkodowanego spłoszony; uciekając, rzucił na ścigającego go Jakubowicza ciężkiem dłutem żelaznem, które zraniło mu nogę, schwytany zaś pogryzł i podrapał Jakubowicza. Wartość skradzionych rzeczy w Chrzanowie wynosi blisko 300 koron.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. Traunfellner, oskarżał prokurator Brason, obronę prowadził adw. dr Goldwasser. Zeznania świadków wypadły obciążająco dla oskarżonego, wobec czego przysięgli zatwierdzili pytanie co do nałogowej kradzieży, trybunał zaś ogłosił wyrok, skazujący Czubana na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc; po odcierpieniu kary ma być oskarżony oddany pod dozór policyjny. Oskarżony wniósł odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Kradzież z włamaniem. W nocy z 25 na 26 b. m. włamał się niewiadomy sprawca do zakładu instalacyi wodociągów Juliusza Tokara przy ulicy św. Jana l. 10 przez okno, do którego dostał się po drabinie, przyniesionej ze sobą, porozbijał tam biurka, poczem rozbiwszy także małą kasę wertheimowską, skradł z niej [illegible] Policya wdrożyła śledztwo, a inspektor policyi, p. Bronisław Karcz, przyaresztował onegdaj niejakiego Rudolfa Dobrowolskiego, 23 lat liczącego, czeladnika ślusarskiego z Podgórza, który dawniej był zajęty jako robotnik w pracowni p. Tokara. Przy aresztowanym znaleziono gotówkę w kwocie 410 kor. 23 hal., pochodzącą z tej kradzieży. Gdzie resztę pieniędzy podział, Dobrowolski powiedzieć nie chce. — Prócz tego znaleziono przy nim portyerę, białą sukienkę, dwa gorsety, dwie ceraty, boa, dwie sznurówki i t. d., które, jak się okazało, skradł Dobrowolski przed kilku dniami ze strychu jednego z domów przy ulicy Piotra Michałowskiego. Odebrano mu także cytrę, którą skradł na szkodę niewiadomego właściciela.

Ze Skolego donoszą, że z powodu zamordowania Czajkowskiego, który stał na straży bramy tryumfalnej dla Sokołów, aresztowano już 20 chłopów, jako podejrzanych o udział w morderstwie. Są to wszystko „Siczownicy“. W sprawie tej donosi „Gazeta Narodowa“: „Niektórzy z aresztowanych przyznali się już do zbrodni i opowiadają, że ich namówili do tego czynu panowie z miasta Stryja, dependenci tamecznych adwokatów“.

„Słowo Polskie“ donosi: Przeprowadzona obdukcya sądowa wykazała, że Czajkowski został uduszony, a następnie trup jego wrzucony do studni. To, aby się sam utopił, jest absolutnie wykluczone. Pogrzeb ofiary odbył się się onegdaj. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń aresztowano onegdaj Wassahana i Macygę pod zarzutem morderstwa. Obaj tłómaczą się, że Czajkowski w drodze do domu im uciekł i następnie już go nie widzieli. Nie mogą jednak wykazać swego „alibi“. Odesłano ich do Stryja do więzienia śledczego.

Wymordowanie patrolu. Smutna wiadomość nadeszła wczoraj z Pripoli, dokąd, jak wiadomo, udał się w kwietniu jeden batalion 30 pułku piechoty, stojącego we Lwowie. Oto wysłany na granicę turecką patrol z 24 żołnierzy został przez Turków całkowicie wymordowany. Po zamordowaniu tych ludzi, Turcy pastwili się nad ich zwłokami, poobcinali im uszy, wyłupili oczy etc.

Z Nowego Sącza piszą nam: Dnia 21 b. m. odbyło się zebranie rządowych pomocników kancelaryjnych i pomocniczych funkcyonaryuszów kancelaryjnych, na którem żywo debatowano nad ustawowem uregulowaniem ich stosunku służbowego i materyalnego. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wzywającą posłów, aby całą siłą zechcieli dążyć do unormowania ich stosunków służbowych jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej.

Z Kalwaryi piszą nam: Dnia 24 bm. odbyło się poufne zgromadzenie nauczycieli i nauczycielek kalwaryjskiego okręgu sądowego w sali Sokoła. — W zgromadzeniu wzięło udział 30 osób, co bardzo chlubnie świadczy o silnie rozwiniętem poczuciu solidarności wśród tutejszego nauczycielstwa. Posiedzenie zagaił inicyator mającego założyć się ogniska miejscowego, p. Józef Pałasz, kierownik szkoły w Zebrzydowicach, zaznaczając potrzebę organizowania się nauczycielstwa. Po objaśnieniu instrukcyi i po wyborze przewodniczącym p. Hałatka, sekretarzem p. Antoniego Dreścika, przystąpiono do właściwej akcyi zawiązania miejscowego ogniska w Kalwaryi, do którego zapisali się wszyscy obecni. Akta odesłano do Związku krajowego w Krakowie. Na zakończenie odegrała orkiestra amatorska, złożona z grona tutejszego nauczycielstwa, pod kierownictwem p. J. P., kilka utworów muzycznych.

Ze świata.

Z Warszawy.

— O niebywałym zastoju budowlanym, jaki panuje w Warszawie, może zaświadczyć fakt, że do wydziału budowlanego magistratu od 1 kwietnia do 1 czerwca złożono wszystkiego 44 plany, z których 43 na przeróbki i 1 zaledwie na budowę nowego domu.

— Wspólnik fałszerzy 500-rublówek, których proces przed kilku laty wywołał wielką sensacyę, fotograf August Hincha, w tych dniach został uwolniony od kary, ponieważ sąd uznał go za umysłowo chorego.

— Upadek handlu i przemysłu w Warszawie potwierdza suma, na jaką wykupiono w r. b. świadectw handlowo-przemysłowych. W ciągu pięciu pierwszych miesięcy r. b. wykupiono bowiem 20.802 świadectw na sumę rb. 731.641, czyli o 119.934 rb. mniej niż w tym samym okresie r. z.

— Kapitaliści miejscowi organizują towarzystwo akcyjne pierwszej w Rosyi fabryki elektrycznych lampek żarowych.

— Onegdaj na ulicy Ostrowskiej, wskutek wystrzału rewolwerowego, powstał popłoch. Przechodnie rzucili się do ucieczki, żołnierze dali salwę, przyczem jednego izraelitę zabito, dwóch zaś ciężko raniono, w tym samym dniu na ulicy Chłodnej żołnierze dali salwę do przechodniów i ranili ciężko Krawczyńskiego i Cebulskiego.

— Onegdaj z cytadeli zbiegli więźniowie polityczni: Mendel Lewin, student uniwersytetu warsz., Zelig Krakowski, student uniw. krakowskiego i Karczmarek, oskarżeni o propagandę rewolucyjną wśród wojska.

Z Sosnowca. W dniu 23 b. m. w Dąbrowie Górniczej zabito 2 ludzi nieznajomych, podobno prowokatorów pogromów. Tego samego dnia w Sielcu pod Sosnowcem okradziono kaplicę. Wczoraj pod most kolejowy podłożono bombę, która eksplodowała, nie naruszając jednakże mostu.

Z Płocka. Niewiadomi ludzie napadli wczoraj na majątek obywatela ziemskiego Wiśniewskiego, położony w powiecie sierpeckim. Związawszy nocnego stróża, a następnie p. Wiśniewskiego, przy których postawiono straż uzbrojoną, rozbili kasę i zabrawszy 10.000 rubli uciekli.

Misye katolickie w Królestwie. Donoszą nam z Królestwa Polskiego:

W dyecezyi sandomierskiej odprawiają zakonnicy św. Franciszka z prowincyi galicyjskiej od 3 bm. misye ludowe, na które gromadzą się tysiączne tłumy ludności, przeważnie po fabrykach pracujących. OO. Czesław Bogdalski, Stefan Podworski i Pius Szewczyk głoszą codzień po kilka kazań misyjnych. Konfesyonały od rana do późnej nocy w oblężeniu. Do dnia 25 b. m. odbyły się misye w Czyżowie, Cmielowie i w Szewnej, gubernii radomskiej. Po odpoczynku jadą Ojcowie dalej do pracy. Lud polski, który lat przeszło 40 nie widział zakonników, wita ich ze łzami radości w oczach; kościoły nie mogą pomieścić słuchaczów, nauki misyjne odbywają się na cmentarzach koło kościołów.

Ze stowarzyszeń.

Stow. budowniczych w Krakowie. We czwartek 28 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Tow. technicznego przy ulicy Szczepańskiej, l. 9, I p., walne zgromadzenie członków. Na porządku

dziennym wybór komisyi obrony praw zawodowych; sprawa uporządkowania rynku; wnioski członków.

Mianowania notaryuszów. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Eugeniusza Karwińskiego z Prucnika dla Starej Soli i Adama Sieleckiego ze Lwowa dla Łąki.

Konkursy. Na posady c. k. leśniczych pow. w Skolem, Turce i Baligrodzie, tudzież komisarzy inspekcyi leśnej w Kołomyi i Samborze, rozpisuje namiestnictwo konkurs. Podania do 15 lipca do namiestnictwa.

Zapomoga dla 2 rękodzielników, urodzonych w Krakowie i potrzebujących jej na urządzenie, względnie rozszerzenie pracowni, udzieloną będzie przez prezydenta m. Krakowa. Zapomogi te pochodzą z procentu 880 K od kapitału fundacyi Banku hipotecznego we Lwowie. Podania do 1 września do magistratu krakowskiego.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Ksiądz Marek".

W piątek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Warszawianka" i „Konfederaci barscy".

W sobotę: „Wesele".

W niedzielę: „Halka".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Szatańska para" Zenona Parviego.

W piątek po południu: „Królowa przedmieścia"; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".

W sobotę: „Szatańska para" Zenona Parviego.

W niedzielę po południu: „Wesoły Ignaś"; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".

Z kalendarza. We czwartek 28 czerwca: Leona pap. wyzn.; w piątek 29 czerwca: Piotra i Pawła ap.; w sobotę 30 czerwca: Wspom. św. Pawła i Emiliany.

Wschód słońca 28 czerwca o godzinie 3 min. 35, zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 czerwca termometr doszedł od 13·8 do 23·0 C.; barometr wahając się, podnosił się.

Dnia 27 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 747·0 mm., termometru 18·2 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 27 czerwca: pogoda, upał.

Dział ekonomiczny.

× **Z krakowskiej Izby handlowej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie, na którem sekretarz dr Benis zawiadomił, że z powodu objęcia portfeli ministeryalnych przez dra Forsta i dra Derschattę, biuro Izby wysłało do nich depesze, w których jednak zamiast zwykłych powitalnych frazesów, zażądało zmiany dotychczasowego nieprzyjaznego dla kraju systemu, który panował w urzędniczych ministerstwach handlu i kolei. Prezydyum interweniowało też w sprawie zniesienia cła na książki polskie do Królestwa Polskiego, mimo bowiem wejścia w życie traktatu austro-rosyjskiego, znoszącego cło na książki polskie, władze graniczne nie otrzymały rozporządzeń w należytym czasie i dalej cło pobierały. Na skutek interwencyi Izby cło już zniesiono. Jako sędziów fachowych obywatelskich dla sądu krajowego w Krakowie uchwalono przedstawić pp.: Krupińskiego, Strzyżowskiego, Jana Fischera młodszego i Zdzisława Zdanowicza. Na koszta budowy i urządzenia gmachu Izby uchwalono kredyt dodatkowy 65.000 koron. Dla kursów majsterskich szewskich w Krakowie i Tarnowie i krawieckich w Krakowie udzielono subwencyi 600 koron. Następnie p. Dattner złożył sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady krajowej, a dr Benis ze zjazdu Izb handlowych w Libercu. Po załatwieniu kilku jeszcze innych spraw posiedzenie zamknięto.

× **Z przybocznej Rady cłowej.** Z Wiednia donoszą: Członkami przybocznej Rady cłowej z Galicyi zostali przez ministra skarbu zamianowani: poseł Henryk Weiser z Sassowa, a na propozycyę Izb handlowych: Herz Feuerstein z Brodów, Samuel Horowtz ze Lwowa i Zygmunt Resch z Krakowa; zaś zastępcami Leopold Baczewski ze Lwowa, Henryk Fritsch z Krakowa i Zygfryd Karpeles z Brodów.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 26/6 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 54 sztuk, b) jałownika 12 sztuk, c) cieląt 260 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 166 sztuk. Razem 492 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 74 do 80 kor., krowy po 64 do 72 kor., buhaje po — do — kor., cielęta po 64 do 76 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po — do — kor., nierogaciznę tuczną po 84 do 104 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 124 do 138 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 387 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 85 sztuk, nierogacizny 20 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 26 czerwca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·50 do 17·90. Pszenica czerwona i żółta od 17·20 do 17·70. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·80 do 13·50. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·20 do 14·50. Jęczmień browarny od 14·20 do 14·80. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 17·90 do 19·10. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 13·20 do 13·70. Kukurydza od 15·40 do 15·80. Groch od 17·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 42·—. Wyka od 16·— do 17·—. Rzepak zimowy od 25·50 do 26·50. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 60·— do 66·—. Słoma od 3·90 do 4·40. Siano od 3·90 do 4·80. Koniczyna pastewna od 5·20 do 5·80. Ziemniaki od 1·60 do 2·—. Jagły od 28·— do 29·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·20. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·—. Masła za garniec od 6·50 do 7·80. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 27 czerwca. Pszenica na październik 15·60 do 15·62, pszenica na kwiecień 1906 16·14 do 16·16; żyto na październik 13·18 do 13·20, żyto na kwiecień 1906 13·40 do 13·42; owies na październik 12·88 do 12·90; owies na kwiecień 1906 13·08 do 13·10; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 11·40 do 11·42; rzepak na sierpień 29·40 do 29·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— Wybory do skupczyny serbskiej, które odbyły się przedwczoraj, skończyły się wprawdzie porażką stronnictwa niezawisłych redykałów, lecz stronnictwu rządowemu (umiarkowanym radykałom) nie przyniosły spodziewanych sukcesów. Stronnictwo to zdobyło z 160 mandatów 84, ma więc na razie większość taką samą, jaką rozporządzał poprzedni gabinet Gruicza, a która okazała się niedostateczną do utrzymania tego gabinetu przy sterze rządów. Stronnictwo niezawisłych radykałów otrzymało 49 mandatów, liberalne 4, progresistów 2, a socyalistyczne 1 mandat. Rząd spodziewa się jednakże, że w dziewięciu okręgach, w których muszą się odbyć wybory ściślejsze, wybrani zostaną także rządowcy. Tylko w takim razie gabinet Pasicza miałby zapewnioną dalszą możność utrzymania się przy władzy.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Duch buntu wkrada się już — jak wnosić można z dzisiejszych depesz — także do przybocznych pułków gwardyi. Fakt ten w połączeniu z wiadomością o usunięciu ze służby i aresztowaniu całego szeregu wyższych funkcyonaryuszów dworskich, nasuwa przypuszczenie, że już i w najbliższem otoczeniu cara atmosfera staje się dla reakcyonistów coraz bardziej duszną i groźną. Wobec tego możliwem jest, że wiadomości o bliskiem jakoby powołaniu Muromcewa na stanowisko prezydenta gabinetu jednak się sprawdzą.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 czerwca.)

Zmiana gabinetu.

Petersburg. „XX Wiek" donosi, że w dniu 27 b. m., t. j. dziś, odbyć się miała w Peterhofie narada, na której sformowanie nowego gabinetu miało być polecone Muromcewowi.

Paryż. Donoszą tu z Petersburga, że ostatnie rewelacye ks. Urusowa wywarły wielkie wrażenie na carze i że pod wpływem tego wrażenia zamierza on powołać do utworzenia nowego gabinetu prezydenta Dumy, Muromcewa.

Dymisye na dworze carskim.

Petersburg. Dziennik „Kuryer" donosi, że w ciągu 24 godzin dymisyonowano bez wyjaśnienia powodów: zarządzającego pałacami w Peterhofie generała Pleczkę, pomocnika jego generała Kwaszyna-Samaryna, dyrektora kancelaryi Arbuzowa, budowniczego Siemionowa, zarządzającego wydziałem pałacowym Sasonowa i kuryera pałacowego Jasieniewa.

Petersburg. Nagłe usunięcie kilku wybitnych funkcyonaryuszów dworskich nastąpiło rzekomo z powodu odkrycia spisku, którego cele dotychczas nie są znane. Funkcyonaryusze ci zostali na razie na rozkaz komendanta pałaców carskich, generała Trepowa, ukarani aresztem domowym.

Sytuacya w Petersburgu.

Petersburg. W więzieniach petersburskich silne wrzenie. Więźniowie oświadczają, że cierpliwość ich już się wyczerpała.

W okolicy Petersburga odbyły się masowe mityngi. Niektóre z nich rozpędziła policya.

Ruch strajkowy szerzy się. W Carskiem Siole zastrajkowali robotnicy, budujący kanalizacye.

„XX Wiek" donosi o wrzeniu wśród żołnierzy pułków preobrażeńskiego i siemionowskiego. Około obozów w Krasnem Siole odbywają się wiece, w których uczestniczy wielu żołnierzy.

Bunty w armii.

Petersburg. Przyboczne pułki gwardyi w Carskiem Siole odbyły wczoraj trzy zgromadzenia, na których postawiono szereg żądań, między innemi żądanie natychmiastowego wydalenia sześciu oficerów. Wiadomość o tem zaniepokoiła ogromnie koła dworskie, ponieważ te właśnie pułki gwardyi uchodziły dotychczas za zupełnie pewne. Minister wojny wyjechał z tego powodu natychmiast do Carskiego Sioła.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Jak donosi „Inwalid", car udzielił ostrą naganę komendantowi pułku preobrażeńskiego gwardyi przybocznej, generał-majorowi à la suite Gadonowi, **z powodu braku porządku i dyscypliny w pierwszym batalionie tego pułku.**

Petersburg. Wiadomości z Kaukazu brzmią bardzo niepokojąco. Większa część załogi w Batum **zbuntowała się,** między niemi także artylerya. Przy pomocy kozaków i reszty wiernych wojsk osaczono buntowników. Bunt jednakże jeszcze nie został stłumiony.

Kronsztad. W więzieniu tutejszem siedzi obecnie około 300 żołnierzy. Pułk siemionowski, który tu przybył z armatami i kartaczownicami, był przez marynarzy przyjęty nadzwyczaj wrogo. Marynarze zniszczyli wszystkie kotły kuchenne, aby w ten sposób uniemożliwić siemionowcom spożycie wieczerzy.

Jałta. Zbuntowane 1 i 2 bataliony artyleryi fortecznej w Sebastopolu po zabraniu armat i karabinów, zostały okrążone przez piechotę i artyleryę polową, poczem poddały się. — Wszystkich aresztowanych, w liczbie kilkuset umieszczono w forcie Konstantego, 80 żołnierzy zbiegło. Śledztwo prowadzi specyalna komisya, złożona z 14 oficerów.

Wilno. Dokonano rewizyi w biurze sztabu 3 korpusu armii. Znaleziono u żołnierzy masę proklamacyj i pieczęć rewolucyjnego związku wojskowego.

Podróże agitacyjne.

Petersburg. Parlamentarny związek „partyi pracy" uchwalił urządzić **podróże agitacyjne** po całym kraju, zwoływać zgromadzenia i wszędzie zakładać organizacye lokalne.

Ruchy agrarne.

Sudża. U obywatela Podolskiego włościanie spalili spichrze. W cukrowni Stołbińskiej robotnicy wystąpili zaczepnie. Na miejsce wysłano dragonów. Są ranni.

Połtawa. W gubernii wiele pożarów. Włościanie podpalają dwory i zabudowania gospodarskie właścicieli ziemskich.

Połtawa. Na rynku w Konstantynogrodzie zaszło starcie włościan z policyą. — Trzy osoby zabite, kilka ranionych.

Na Kaukazie.

Elizabetpol. Zewsząd nadchodzą wiadomości o zabójstwach i grabieżach. Podkład zbrodni nacyonalistyczny. Starcia ciągłe między Ormianami i Tatarami stworzyły warunki życia nie do wytrzymania.

Tyflis. Wczoraj z więzienia uciekło 7 więźniów politycznych, w tej liczbie 4 skazanych na śmierć za zamach na naczelnika żandarmeryi generała Szyrinkina.

Batum. Wczoraj rano odebrano urzędnikowi banku rosyjsko-chińskiego 25 tysięcy rubli. Sprawcy grabieży zbiegli.

Ukaranie archimandryty.

Tyflis. Archimandryta Mikołaj Namuradze za agitacyę antirządową został zesłany do pustelni Uśpieńskiej w gubernii charkowskiej.

Zebranie rewolucyonistów.

Petersburg. „XX Wiek" donosi, że wczoraj w Finlandyi odbyła się narada przedstawicieli partyj najskrajniejszych, na której zapadła nadzwyczaj ważna decyzya.

Odwiedziny floty angielskiej w portach rosyjskich.

Londyn. W Izbie gmin na interpelacyę oświadczył sekretarz stanu, Grey, że według dotychczasowej dyspozycyi, flota angielska, podczas swej podróży po Bałtyku, odwiedzi 4 porty rosyjskie. Podobne jednak wizyty nie stoją w żadnym związku z wewnętrznemi stosunkami i są zwykłym aktem grzeczności.

* * *

Przeciw milicyi.

Wilno (Tel. Agencyi pet.) Utworzenie **milicyi** w Białymstoku celem samoobrony nie otrzyma zatwierdzenia władz. Wojsko pozostanie w mieście aż do zupełnego uspokojenia się ludności.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 czerwca.)

Wiedeń. (Izba posłów). Zgłoszono kilka interpelacyj w sprawie zamierzonego podwyższenia porta od listów.

Nastąpiła dalsza dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Prezydent ministrów Beck oświadcza, że sądzi, iż ma prawo nazywać nowy gabinet rządem parlamentarnym. Usprawiedliwienie tej nazwy daje zapatrywanie rządu, że tylko w żywej czynności parlamentarnego organizmu może nastąpić uzdrowienie życia publicznego. Rząd stoi na stanowisku, że musi się znaleść droga, którаby umożliwiła wzajemne porozumienie i poparcie rządu. Mimo to, uchwalenia prowizoryum budżetowego rząd nie uważa za dowód zaufania, albowiem zaufanie Izby zdobyć chce dopiero po dokonanych czynach swoich. Minister spodziewa się, że zaufanie to zdobędzie, a mniej lub więcej platoniczne stanowisko wybitnych stronnictw tej Izby nie będzie wystarczającem. — A platonicznem nieco było stanowisko, jakie wczoraj zajął „szanowny" i „doskonały" mowca Koła polskiego. Chcę chętnie uznać, że Koło polskie podaje mi rękę, ale rękę, dla której zastrzega sobie zupełną wolność. Mimo to, chcę tę wolną rękę serdecznie uścisnąć, bo między rządem a stronnictwem, które dzięki swemu państwowemu pojmowaniu potrzeb monarchii zawsze okazywało zupełne zrozumienie, zawsze możliwą będzie wzajemna kooperacya. Szanowny mowca Koła polskiego zarzucił obecnemu rządowi brak dostatecznego programu ekonomicznego. Wobec tego oświadczam, że rząd także pod względem ekonomicznym posiada ściśle opracowany program. Dziś tylko ogólnie o nim mówić mogę i zaznaczę, że rząd będzie dążył do tego, aby [illegible] potrzeby poszczególnych krajów, a rozszerzyć i pogłębić produkcyę na wszystkich polach i — o ile to będzie możliwem — otworzyć nowe źródła produkcyi, którаby wszelkim kategoryom ludności wyszła na korzyść.

Minister polemizuje następnie ze Straskym, który rządowi nie chciał nawet podać wolnej ręki. Ministrowi nic nie jest wiadomem o istnieniu „veto" w sprawach narodowych. Co do zarzutu braku programu u rządu, zaznacza bar. Beck, że programem rządu jest praktyczna polityka austryacka, koncentracya sił ludów, reforma wyborcza, narodowe porozumienie, sprawiedliwa ugoda z Węgrami. Minister sądzi, że taki program jest lepszy i zdrowszy, niż program negowania. Mowca nie jest optymistą ani fantastą, aby widzieć, że zaraz przyjdzie do porozumienia między Czechami a Niemcami, ale zbliżenie się obu narodowości teraz jest tem łatwiejsze, że jako rzeczoznawcy narodowi zasiadają przedstawiciele Niemców i Czechów w ministerstwie. — Minister omawia następnie podróż cesarza do Czech, wystawę w Libercu, co wszystko wskazuje na bliskie porozumienie się obu narodowości.

Co do reformy wyborczej polemizuje minister z wywodami dra Ellenbogena, który twierdził, że rząd tylko w celu utrzymania egzystencyi ministerstwa broni reformy. Tak nie jest. Decydującym dla gabinetu jest tu obowiązek. (Brawa). Moim głównym obowiązkiem, który objąłem, jest doprowadzić do końca sprawę reformy wyborczej. Sądzę, że pierwotny projekt, uzupełniony projektami ks. Hohenlohego, może stanowić silną podstawę, z której wyjść można. O ile kompromis między stronnictwami przyjdzie do skutku, rząd zgodzi się na wszelką modyfikacyę, która poprze projekt reformy wyborczej. Stanowczo jednak wystąpić należy przeciw wszelkim wnioskom, które projekt reformy narażają na niebezpieczeństwo. Minister prosi o rychlejsze załatwienie ustawy i przedstawiając waryant znanych słów, mówi: Spieszcie się, spieszcie, spieszcie! (Wesołość. Głosy: Bardzo dobrze!) Załatwienie reformy wyborczej przyspieszy dzieło porozumienia się Niemców i Czechów. Chętnie chciałbym także omówić sprawę autonomii, poruszoną tu przez przedstawiciela Koła polskiego, ale jestto teren śliski, więc tylko krótko dziś zaznaczę, że i ja uważam reformę administracyi za rzecz pilną i konieczną. Mimo heroizmu czynów dokonanych przez obecną administracyę, nie odpowiada ona dzisiejszym stosunkom, jest przestarzałą i wymaga gruntownej, nowoczesnej reformy (Potakiwania), która musi uwzględnić także w odpowiednim stopniu — autonomię. Liczba instytucyj musi być zmniejszoną, odpowiedzialność niższych instancyj musi być większa, centralne urzędy muszą doznać ulgi. (Potakiwania). Bliższe rozwinięcie tych punktów, które tu poruszyłem, podjęcie wielkiego dzieła reformy administracyi zostawić należy czasowi, i odpowiednie poczynić przygotowania.

Minister kończy swe wywody prośbą o uchwalenie 6-miesięcznego prowizoryum budżetowego. (Oklaski).

Minister kolei dr Derschatta odpowiada na pytanie, postawione w ciągu dyskusyi, czy należy oczekiwać jeszcze dalszych przekroczeń przy kolejach alpejskich? Oświadcza on, że tylko przy dwóch tunelach konieczne są dodatkowe kredyty, które jednakże będą pokryte z oszczędności i rezerw, zawarte zaś w prowizoryum budżetowem częściowe sumy dotyczą nie przekroczeń lecz kwot, przypadających na rok 1906 i dlatego nie mogą być przeniesione na rok 1907. Następnie zapewnia Izbę, że we wszystkich kwestyach postępować będzie z całą otwartością.

Zabiera głos minister skarbu dr Korytowski.

Godzina 3-cia po południu, posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. W kuloarach opowiadają, że prawdopodobnem jest odroczenie dzisiejszego wieczornego posiedzenia komisyi dla reformy wyborczej, aby Izba posłów mogła obradować do wieczora i załatwić prowizoryum budżetowe do końca. W przeciwnym bowiem razie, nad prowizoryum budżetowem jutro toczone byłyby obrady, albowiem przedłożenie w sobotę musi być załatwione przez Izbę panów. Gdyby prowizoryum dziś załatwiono, jutro odbyłoby się tylko plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej.

Wiedeń. Posłowie, którzy jako deputacya Koła, udać się mieli do Lwowa na pogrzeb posła Byka, dla ważnych prac parlamentarnych zmuszeni są pozostać w Wiedniu. Wobec tego reprezentować będzie Koło polskie na pogrzebie poseł Struszkiewicz.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa austryackiej Izby posłów zebrała się dziś o godz. 9 rano na posiedzenie.

Minister handlu Forzt przedłożył oryginał kontraktu, zawartego między rządem a Towarz. adryatyckiem co do budowy portu w Tryeście. Poseł Dobernigg zgłosił wniosek, aby w interesie rychłego załatwienia sprawy przyjąć „en bloc" pytania, mające być postawione byłym ministrom: Koerberowi, Boehm-Bawerkowi i Callowi, oraz aby pytania te tym panom doręczono. Wniosek ten uchwalono, poczem minister Forzt oświadczył, że rząd uczyni wszystko, aby sprawa w każdym razie została wyjaśnioną i zapewnił, że wszyscy b. ministrowie są do dyspozycyi. Ze względów jednak konstytucyjnych rząd ma wątpliwości co do zaproszenia b. ministrów na posiedzenie komisyi. W myśl ustawy prawo takie przysługuje tylko takiej komisyi, którą wybrano na podstawie wniosku o postawienie rządu w stan oskarżenia, co w danym wypadku niema miejsca, chodzi bowiem tylko o przesłuchanie b. ministrów, jako świadków. Minister wnosi więc, aby komisya uchwałę swoją cofnęła.

Zabierało jeszcze głos kilku mowców, którzy twierdzili, że na podstawie regulaminu komisya ma prawo przesłuchiwania świadków lub rzeczoznawców.

Poseł Starzyński oświadczył, że niema potrzeby cofać uchwały. Lepiej się stanie, gdy ministrowie przybędą na posiedzenie komisyi, bo sytuacya w ten sposób się wyjaśni.

Na tem rozprawy przerwano.

Następne posiedzenie we środę.

Z komisyi przemysłowej.

Wiedeń. [illegible] komisya przemysłowa uchwaliła dziś § 13 A (dowód uzdolnienia w przemyśle handlowym) zostawić w tem brzmieniu, w jakiem uchwalony został przez Izbę wedle wniosku p. Boeheima, natomiast w celu usunięcia sprzeczności z § 38 skreślić w trzeciem czytaniu ustępy od 3 do 6 tego paragrafu. Na wniosek p. Battaglii uchwalono przy art. II (postanowienia przejściowe) zaznaczyć, że co do dowodu uzdolnienia w handlu (§ 13 A) dla Galicyi, otrzymuje minister handlu prawo oznaczenia czasu wejścia w życie odnośnych postanowień w drodze rozporządzenia. Następnie obradowano nad sprawą głosowania nad paragrafami 37 i 38 A noweli przemysłowej i uchwalono zgodzić się na pośredniczący wniosek p. Battaglii, t. j. aby § 37 przyjąć wedle wniosków komisyi (bo ani rząd, ani Izba panów nie zgodziłaby się na skrajniejsze stanowisko), natomiast § 38 A uchwalić w myśl projektu mniejszości.

Księgi gruntowe

Wiedeń. Komisya prawnicza ukończyła dziś dyskusyę nad ustawą o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi, poczem projekt ustawy uchwalono wedle wniosków sprawozdawcy Jabłońskiego, który został też wybrany sprawozdawcą dla plenum Izby.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 27 czerwca.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu rady nadzorczej kolei północnej uchwalono przedłużyć termin dotyczący ostatecznego upaństwowienia tej kolei do dnia 31 lipca.

Obiady parlamentarne.

Wiedeń. Jak donosi „N. Fr. Presse", bar. Beck urządzi w przyszłym tygodniu w gmachu prezydyum ministrów trzy obiady parlamentarne, na które otrzymają zaproszenia przedstawiciele wszystkich stronnictw.

W sprawie strajku masowego.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie związku pracodawców austryackich, które uchwaliło rezolucyę, aby w razie trzechdniowego masowego strajku robotników odpowiedzieć proklamowaniem odpowiednio długiego lokautu robotników.

Węgrzy przeciwko hr. Gołuchowskiemu.

Budapeszt. Dzienniki węgierskie zajmują się żywo ostatniemi zajściami w delegacyi węgierskiej. Kilka dzienników zapowiada, że jakkolwiek tym razem uchwalony zostanie budżet ministerstwa spraw zagranicznych, w jesieni walka przeciwko hr. Gołuchowskiemu rozpocznie się na nowo i osiągnie zapewne pożądany skutek. — Inne znów dzienniki uderzają ostro na przywódcę stronnictwa ludowego, posła Rakowszkyego, zarzucając mu, że swemi atakami na hr. Gołuchowskiego pragnie jedynie narazić na trudności dra Wekerlego.

Zdanie cesarza.

Budapeszt. „Bud. Hirlap" donosi o rozmowie cesarza z posłem Barabaszem podczas wczorajszego obiadu delegacyjnego w burgu. Cesarz powiedział: „Słyszę, że panowie długie wygłaszacie mowy, a to jest zupełnie niepotrzebne". Barabasz odpowiedział: „Gdybym wiedział, że mówienie na coś się przyda a budżet przez to się zmniejszy, tobym sam dużo mówił".

Te słowa cesarskie odnoszą do przemówień, zwracających się przeciw hr. Gołuchowskiemu.

Ustąpienie hr. Gołuchowskiego.

Londyn. Daily Chronicle" donosi z Wiednia, że ustąpienie hr. Gołuchowskiego jest rzeczą postanowioną. Gołuchowski ustąpi w połowie sierpnia. Najpoważniejszym kandydatem na przyszłego ministra spraw zagranicznych jest hr. Mensdorf, ambasador austro-węgierski w Londynie.

Konflikt z cesarzem.

Berlin. Dzienniki donoszą, że prawdopodobnem jest ustąpienie sekretarza stanu marynarki Tirpisa z powodu konfliktu z cesarzem. Cesarz domagał się mianowicie przedłożenia ustawy flotowej parlamentowi z żądaniem znacznych kredytów, Tirpitz jednak zgłosił przedłożenie z mniejszemi żądaniami. Tirpis więc ustąpi, przedłożenie flotowe będzie cofnięte i zostanie wniesione inne, w myśl życzeń cesarza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 808·50. Akcye Anglobanku 309·50. Akcye Unionbanku 558·—. Akcye Länderbanku 435·25. Akcye Bankvereinu 549·—. Akcye Bodencredit 1042·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 576·—. Akcye kolei państwowych 677·50. Akcye kolei południowej 164·—. Akcye kolei Elbethal 449·50. Akcye kolei północnej 5730 (5770). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 576·50. Akcye Rima Muranyi 574·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2730·—. Akcye Fabryki broni 585·—. Akcye Tureckie tytoniowe 409. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 525·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·—. Renta majowa 99·65. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 95·35. 5½ Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·95. 4½% Listy Banku krajowego 101·60. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 164·—. Marki 117·40. Ruble 252·—.

Usposobienie: Umocnione; kredyty, staatsbahny, alpiny przejściowo przez kupna ożywione.

Cukier stały 18·65—18·75 (19·30—19·40). Nafta i spirytus niezmienione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 27 czerwca (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 85	101 85
4% „ „ „	98 25	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 40	102 40
4% „ „ „	98 50	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezok.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 —
4½% „ miasta Lwowa	99 50	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 50	99 80
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	578 —	580 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	562 —

Gorsety
zostały odznaczone
na wystawie paryskiej
w roku 1900
złotym medalem.

Najnowsze fasony brukselskich, francusk[illegible]

Gorsetów

są do nabycia w wielkim wyborze tylko u

HERMANA PIESENA

specyalisty gorsetów z Pragi, **Kraków, ul. Grodzka l. 4.**

Gorsety na miarę wykonywa się według budowy ciała. **Gorsety** przyjmuje się do czyszczenia i naprawiania.

Przy zamówieniach z prowincyi wystarczy podać miarę w pasie i nadmienić, czy miara podana jest wzięta na sukni lub według gorsetu, powtóre z przodu wysokość od stanu do góry i od stanu na dół, również i objętość w biodrach. 2226 12 0

Gorsety sprzedaje się z wszelką poręką.

Maturzysta poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Z. A. 15 poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. 2804 1 4

3—4 uczniów

na mieszkanie z 1 lub 2 klasy gimnazyalnej, jedynie dzieci z inteligentnych domów, przyjmie żona b. profesora gimnazyalnego, ręcząc za sumienną i rodzicielską opiekę i pomoc w naukach. **Juliuszowa Szulowa**, Krupnicze 10, parter. 2800 1 2

Motocykl „Pucha"

mało używany 3½ HP. tanio **do sprzedania**. Pl. Matejki l. 5. 2799 1 3

PISARZ z kilkoletnią praktyką biurową w sądzie w prokuratoryi, obecnie u adwokata na prowincyi, maturzysta, posiadający chwalebne świadectwa, z szybkiem i czytelnem pismem, piszący na maszynie, przyjmie zaraz miejsce w biurze adwokackiem w Krakowie lub w innem jakiemkolwiek za nader skromnem wynagrodzeniem. Praca całodzienna. Zgłoszenia pod **2797** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2797

Instytucya finansowa

poszukuje młodego człowieka, władającego językiem polskim, a **wszczególności niemieckim**, tak w słowie jak i w piśmie, i obeznanego z **buchalteryą. Stenografia pożądana.** Posada jest połączona z dekretem. Zgłoszenia (tylko listowne) przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Zdolność"**. 2793 1 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1066 93 0

Studenci znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Konwersacya francuska bezpłatnie. Fortepian na miejscu. Dolne Młyny l. 3, I piętro. 2806 1 2

Rzadkiej piękności lity pas

słucki **do sprzedania.** Wiadomość w biurze ogłoszeń A. Chulawskiego, Wiedeń, VII., Stiftgasse 4. 2742 3 3

Potrzebny student

z V., VI. lub VII. kl. gimn., obyczajny, dobrze się uczący, z biednej rodziny na wieś (okolica górska) do udzielania w czasie wakacyj jednemu chłopcu początków greki, a drugiemu początków łaciny. Pożądany byłby mówiący biegle po niemiecku. Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **2754.** 2754 2 3

Zakopane

Willa Dora

przy ul. Chałubińskiego 19,

Pensyonat Izabelli Kotarbińskiej

poleca pokoje słoneczne, kuchnię domową. Ceny przystępne. 2729 4 15

Urzędnik państwowy

wdowiec, z braku bliższych znajomości, poszukuje tą drogą towarzyszki życia, osoby inteligentnej, łagodnego usposobienia, przyjemnej powierzchowności, dobrej gospodyni, starszej panny lub wdowy bezdzietnej. Majątek pożądany. Blondynki mają pierwszeństwo. Sprawę traktuje się na seryo; za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. Fotografia pożądana. Bliższych informacyj udziela się pod adresem **„10 B. C. D."** poste restante **Rzeszów.** 2807 1 3

Pensyonat Fryderyka Brülla

w Zawoi.

Zawiadamiam uprzejmie, że objąwszy od swego ojca S. Brülla interes, otworzyłem dla P. P. Akademików i Uczniów szkół średnich, przybywających na pobyt letni do Zawoi, **pensyonat** po umiarkowanej cenie 3 koron dziennie (mieszkanie, stół, obsługa i t. d.) Kuchnia dobra. 2699 5 6

Wapno skaliste

bardzo wydatne, wagonami i częściowo, jakoteż **wapno gaszone** z natychmiastową dostawą na budowy sprzedaje **po cenach konkurencyjnych**

PAWEŁ HECHT

Kraków,

Główny skład węgla przy ul. Pawiej i Kurniki.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. 2765 2 3

Kilku studentów

z zamożniejszych domów przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem doświadczony pedagog od września r. szk. 1906/7, ręcząc za troskliwą opiekę i dobre wychowanie powierzonych mu uczniów. Bliższa wiadomość: ul. Sienna l. 3, II piętro. 2783 2 3

Dla letników

jest **do wynajęcia** zaraz pod korzystnemi warunkami kilka mieszkań w pięknej okolicy górzystej pod Babią Górą. Bliższa wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy l. d. 125, poczta Zawoja. 2606 5 5

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

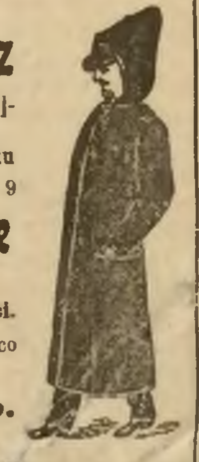
66 52 0

Pierwszorzędne Towarzystwo

plantacyi i eksportowe posiadające własną fabrykę koniaku, poszukuje zdolnego **podróżującego** dla Galicyi i Bukowiny. Firma cieszy się stałą i rozległą klientelą w Galicyi. Tylko pierwszorzędne siły zostaną uwzględnione. Zgłoszenia nadsyłać pod **„Podróżujący"** do biura Sokołowskiego we Lwowie. 2762 2 3

Nieprzemakalne

płaszcze na deszcz



z oryginalnych ang. podwójnych materyj wełnianych z wkładką gumową w środku

2730 tudzież 3 9

płaszcze gumowe

każdego rodzaju dla mężczyzn, pań i dzieci.

Wzory, ceny i wskazówki co do miary natychmiast.

PAGET & Co.

Wiedeń, I., Riemergasse 13.

KONIAK

(Non plus ultra)

wysyła od 16 lat w wyborowej jakości za zaliczką 12 koron za 5 kg. baryłkę (około 4 litrów) opłatnie do wszystkich miejscowości 2232 13 20

R. MAITI, Capodistria.

Pierwszy

Zakład plisowania

przy ul. Niecałej L. 13, parter,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Do sukien kloszowych wypożycza się formy, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 1691 12 12

Wielki majątek

we wschodniej Galicyi, pięknie położony, bardzo intratny, z lasem kilka tysięcy morgów, przynoszący blisko 200.000 kor. rocznego dochodu i **ładna wille** dla emeryta odpowiednia, w małem miasteczku położna są korzystnie **do sprzedania**. 2773 3 3

Węgla drzewnego, drzewa grabowego tudzież drzewa świerkowego (papierówka) poszukuje się do kupna w największej ilości, bo kilkaset wagonów. Wiadomości udzieli biuro inform. A. Niemetza, Kraków, Smoleńsk 21.

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.** 1509 27 38

Gwarectwo naftowe i woskowe „Niebyłów"

we Lwowie

zatwierdzone dekretem c. k. starostwa górniczego w Krakowie

z dnia 14 kwietnia 1906 l. 1497

nabyło od „Syndykatu Niebyłowskiego" znaczne kompleksy terenów naftowych i woskowych w Niebyłowie, w mioceńskiej formacyi solnej (górnym oligocenie). Tereny te obejmują między innemi przeważną część znanej parceli „Roplenki" o kilkuset starych „duczkach" płytkich studniach naftowych).

Walne Zgromadzenie gwarków z dnia 5 czerwca b. r. uchwaliło rozpocząć roboty wiertnicze.

Emitowano 100 kuksów (listów udziałowych). Każdy kuks może być podzielonym na 10 parcyałów (części). Kuksy i parcyały wydaje c. k. okręgowy urząd górniczy w Stanisławowie.

Przewodniczącym komitetu nadzorczego jest Wny **Leonard Wiśniewski**, poseł na Sejm krajowy. Dyrektorami są: Wni Dr **Jan Deskur**, dyrektor Banku parcelacyjnego we Lwowie, **Kazimierz Gąsiorowski**, inżynier górniczy we Lwowie i Dr **Wiktor Ungar**, adwokat krajowy w Drohobyczu.

Obecna (emisyjna) cena kuksu wynosi 700 K, a parcyału ($^1/_{10}$ część kuksu 80 K.

Walne Zgromadzenie gwarków z dnia 5 czerwca b. r. wstawiło wpłatę na roboty kopalniane od kuksu po 800 kor., a od parcyału po 80 kor. Kwoty zaliczone na wpłaty będą do dnia rozpoczęcia robót kopalnianych na rzecz wpłacającego gwarka na 4 prc. oprocentowane.

W myśl powszechnej ustawy górniczej nad ochroną praw gwarków (właściciel kuksów i parcyałów) czuwa władza górnicza, kontrolująca działalność Zarządu gwarnictwa.

Generalne zastępstwo sprzedaży kuksów i parcyałów otrzymała firma

OSTROWSKI i CUDEK

Dom handlowy dla interesów przemysłowo-naftowych, Lwów, ul. Kopernika l. 21, która udziela w tej mierze informacyi. 2592 3 4

Do egzaminu wstępnego

dla Szkół kadeckich i dla innych Zakładów

naukowych i Akademii wojskowych,

oraz do **egzaminu poprawczego** dla wszystkich klas **Szkół średnich,** przysposabia w czasie wakacyj

emeryt. majora A. KORNBERGERA i K. MOSCHENIEGO

c. k. rządowo upraw. 2802 1 3

ZAKŁAD WOJSKOWO-NAUKOWY

w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda".

PENSYONAT dla uczniów Szkół średnich.

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 113 71 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Zaszczytnie znany c. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

emeryt. **Majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie,**

otwiera z dniem 1 września 1906

w pierwszorzędnym swym PENSYONACIE

Osobny Oddział

dla zwyczajnych starszych i inteligentniejszych **Uczniów Szkół średnich.**

PENSYONAT znajduje się w willi, wyłącznie przez **Zakład** zajętej, otoczonej uroczym ogrodem.

Interniści rodzieleni według wieku, umieszczeni są w obszernych jasnych pokojach, urządzonych na wzór **wyższych Zakładów naukowych wojskowych.**

Najlepsza i najtroskliwsza opieka, nadzór w nauce, dostateczne i zdrowe utrzymanie, stały dogląd rutynowanego lekarza Zakładowego, własne łazienki w domu, czytelnia zaopatrzona w fortepian, szachy, rozmaite gry towarzyskie, ilustracye i dzienniki w kilku językach do użytku internistów, odpowiadają **wszelkim wymogom pedagogicznego i hygienicznego wychowania młodzieży. Nauki szermierki i języków** udzielają stali Profesorowie Zakładu. — Konwersacya niemiecka.

Kierownikiem pensyonatu jest **emeryt. c. k. pułkownik,** długoletni Profesor Akademii marynarskiej. 2801 1 3

Przystępne ceny.

Informacyi udziela **Dyrekcya Zakładu**, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda".

Towarzystwo komandytowe

HUGO BURGER

fabryka pieców gazowych

Wiedeń, I., Getreidemarkt 10. Telefon 1399.

Gazowe piece

Gazowe kominki*

Gazowe kuchnie oszczędne

Gazowe kuchenki 1899 10 13

Gazowe piecyki do kąpieli

* Nowość: **gazowe stałe ogrzewacze.**

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — P**ora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

2230 17 20 [illegible] **[Z]akładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Zakopane

5 albo 2 pokoje z kuchnią **do wynajęcia** pod dobremi warunkami. Wiadomość: Willa Karpacka, ulica Zamoyskiego. 2780 2 2

Osoba inteligentna

posiadająca gruntownie język polski i niemiecki, obeznana z buchalteryą, z ładnem pismem, poszukuje biurowego zajęcia albo jako kasyerka. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod **Z. M. 4 poste restante Kraków.** 2662 3 3

Ucznia

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną przyjmie do praktyki **Pierwsza Droguerya pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.** 2166 3 3

Ekonom gorzelnik, oraz kasyer rachmistrz w jednej osobie, poszukuje odpowiedniej posady. — **Rolnik** poste rest. **Ropczyce.** 2658 5 5

Pensyonat UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka l. 40, I p.,

wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy po przystępnych cenach. Tamże wydaje się objady i kolacye, na miejscu i na miasto. 2352 11 0

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański**, przysięgły rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 68 0

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy konsorcyów podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 25.** 1448 33 39

Do wynajęcia od 15 lipca 2 pokoje i przedpokój. Ul. św. Anny 3, III p. 2782 2 3

Poszukuje się spólnika

bez wiadomości fachowych do rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego z kapitałem 20.000 koron. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **2785.** 2785 2 3

Do wynajęcia

8 pokoje, przedpokój, kuchnia strych, piwnica od 15 lipca 1906. Długa l. 26, I p. fr. Wiadomość tamże od g. 10—12 od 3—5. 2784 2 3

Na letni pobyt

do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia w Myślenicach za Rabą na wzgórzu, tuż przy lesie. Wiadomość na miejscu u p. Huppenthalowej, lub w Krakowie, Grodzka 40, II p. 2778 2 3

Sprzedam

dom part. z budynkami i ogródkiem w m. powiat. w zdrowej okolicy, poszukiwanej na letnie mieszkanie, w cenie 6000 K z ciężarem Kasy oszcz. Wiadomość: Hotel Saski, Kraków. 2738 3 3

Mleczarnia Spasów, p. Tartaków

wysyła na sezon kąpielowy przez lipiec i sierpień **masło deserowe** z centryfugi w 4½ klg. paczkach za zaliczką 11 K 70 h. 2731 3 6

Faetonik na gumach, lando, powozik do powożenia, brek, siodło damskie i męskie — **do sprzedania.**

Pędzichów 18. 2891 7 10

Do smażenia

wielkie **wiśnie** hiszpańskie i piękne wybierane **morele** w 5 kg. koszykach, starannie opakowane, za 1 złr. 80 ct. **opłatnie**

A. HOFFMANN

Nyiregyháza, Węgry. 2707 7 8

Prywatne liceum żeńskie z prawem szkół publicznych

HELENY KAPLINSKIEJ

Kraków, Gołębia 5, I. p.

Zapisy uczennic stałych i dochodzących do 6-ciu klas licealnych oraz do klas przygotowawczych rozpoczną się 10 czerwca; egzamina wstępne odbywać się będą w dniach 26 i 27 czerwca. 2620 6 0

Specyalny Zakład Instalacyjny

dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

Julian Tokar

Kraków, św. Jana L. 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:

wodociągi, studnie, pompy, kaloryfery, wentylacye, urządzenia samoczynnych pijadeł dla bydła w stajniach, kuchnie żelazne i urządzenia dla ciepłej wody. Najlepsze polecenia. — Kosztorysy bezpłatnie. 1288 15 20

● Herbata z Brodów! ● **Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą**



● Herbata z Brodów! ●

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

18 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 49 100

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskau"** w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt **„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20

Szanowną P. T. Publiczność

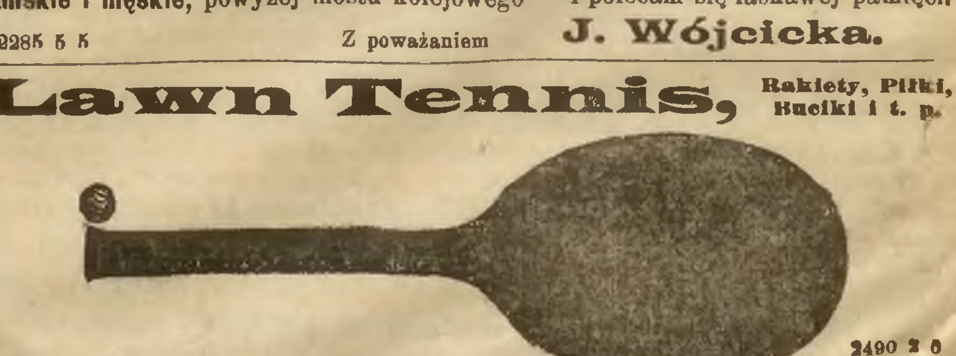
mam zaszczyt **zawiadomić**, że już **otwarte zostały**

Łazienki na Wiśle

damskie i męskie, powyżej mostu kolejowego — i polecam się łaskawej pamięci.

2285 5 5 Z poważaniem **J. Wójcicka.**

Lawn Tennis, Rakiety, Piłki, Bucīki i t. p.



2490 2 6

Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze polecają najtaniej

Reim i Spółka Kraków, Rynek 37.

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

STANISŁAW STACHOWSKI

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 13,

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy do podróży, poduszki, makaty francuskie, story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyj. 2168 7 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, Rządca drukarni L. K. Górski.